św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV. III. II.

Rok XVII. Kraków, sobota 21 kwietnia 1934 Nr. 109

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kto BEZZWŁOCZNIE

zaprenumeruje „Nowy Dziennik“ i równocześnie uiści przedpłatę za miesiąc maj 1934 bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, telefon 102-79 lub czekiem P. K. O. Nr. 400. 630 otrzyma

NOWY DZIENNIK BEZPŁATNIE

do końca bież. miesiąca

a ponadto otrzyma również początek drukującej się powieści Feuchtwangera p. t. „Rodzina Oppenheim“.

Prenumerata wynosi: w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie zł. 6‘20, na prowincji z przesyłką pocztową zł. 6‘60.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA“

Zamówienie

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko . . . .

Miejscowość . . . .

Ulica Nr domu . . . .

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika“ od 1-go maja b. r. z bezpłatną przesyłką do końca kwietnia b. r. Prenumeratę miesięczną w kwocie zł. 6.60 wpłacam równocześnie na konto PKO. Kraków, Nr. 400630 („Nowy Dziennik“).

Czyżby osłabienie bojkotu?

Poprawa bilansu handlowego Rzeszy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 19. 4. (R) Oficjalnie komunikują, że bilans handlowy Niemiec w marcu w stosunku do lutego br. po stronie przywozu podniósł się z 378 do 398 miljonów marek, zaś po stronie wywozu wzrósł z 343 do 401 miljonów marek, czyli, że osiągnięta nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi 3 miljony marek.

„Ustrój republikański prowadzi do ruiny“

Burzliwe przesłuchanie przywódcy monarchistów francuskich

Paryż, 19. 4. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji parlamentarnej dla wyjaśnienia wypadków lutowych, podczas przesłuchania jednego z przywódców „Action Francaise“ admirała Schwerera doszło do gwałtownego incydentu. Admirał Schwerer zeznał mimochodem, że wydał polecenie uzbrojenia członków „Action Francaise“, aby mogli odpowiedzieć na ataki napastników.

Oświadczenie to wywołało burzę wśród lewicowych członków komisji. Komunista Ramette nazwał admirała zabójcą. Socjalista Salette groził złowrogo starcowi. Przewodniczący z trudem uspokoił wzburzenie.

Admirał Schwerer po dojściu do głosu oświadczył, że celem monarchistów jest obalenie republiki, gdyż ustrój republikański, zdaniem członków „Action Francaise“, prowadzi do ruiny. W chwili obecnej organizacja liczy 70 tys. członków, przyczem siły jej wzrosły od czasu ostatniej manifestacji. Manifestanci monarchistyczni w dniu 6 lutego mieli za zadanie tylko ujawnić swoje przekonania i bynajmniej nie zamierzali brać szturmem izby deputowanych. — Członkowie ligi mieli prawo należeć do organizacji Krzyża Ognistego. — Podczas manifestacji nie byli oni uzbrojeni. Admirał nie waha się jednak poinformować komisji, że teraz członkowie „Action Francaise“ noszą stale przy sobie broń, aby odeprzeć przewidywane ataki.

Wbrew oczekiwaniom, przesłuchanie następnego świadka Leona Daudeta przeszło bez incydentów. Przywódca monarchistów opowiedział o przebiegu rozmowy z komisarzem policyjnym, który zjawił się u niego w dniu 7 lutego z zamiarem aresztowania go. Daudet domagał się okazania odpowiedniego nakazu. Wobec tego że komisarz nie przedstawił takiego dokumentu, Daudet odmówił pójścia z nim do komisarjatu. Członkowie komisji parlamentarnej po tem oświadczeniu zrzekli się stawiania pytań dodatkowych co do jego działalności politycznej, jako ogólnie znanej.

Praca ponad siły...

Daladier o subwencjach dla prasy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 19. 4. (M) Przed komisją parlamentarną dla afery Stawiskiego zeznawał dawny premjer Daladier w sprawie subwencyj prasowych. Oświadczył on, że nie wiedział, iż dziennik „La Volonte“ oprócz finansowej pomocy, otrzymywanej z ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych, otrzymuje także subwencje od Stawiskiego. Na odpowiednie pytanie Daladier oświadczył, że jako premjer czy minister nie może wiedzieć, czy jaki dziennik nie pobiera subwencyj od osób prywatnych lub instytucyj, tembardziej, że cztery piąte prasy francuskiej otrzymuje poparcie finansowe z kas publicznych. W obecnych czasach zaledwie znikoma część prasy francuskiej utrzymuje się ze sprzedaży dzienników, abonamentu, lub inseratów. Gdyby się chciało podjąć badania celem wykazania źródeł dochodowych dzienników francuskich, to byłaby to praca ponad siły.

Dziś w numerze:

Zakaz demonstracji przeciw redukcji płac w Paryżu

Paryż. 19. 4. (M) Prefekt policji w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych zakazał odbycia demonstracji ulicznej, jaka miała być w piątek urządzona przez stronnictwa lewicowe na znak protestu przeciw redukcji płac urzędniczych.

Premjer bułgarski w Berlinie

Berlin. 19. 4. (R) Premjer bułgarski Muszanow przybył dziś rano z Londynu do Berlina, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu niemieckiego i członków poselstwa bułgarskiego. Pobyt Muszanowa w Berlinie potrwa kilka dni.

I. KONKURS LETNI
wyłącznie
dla Abonentów „Nowego Dziennika“

Bezpłatnie: PARYŻ, ZAKOPANE i KRYNICA

Dnia 12 maja 1934 o godz. 4 popoł. rozlosowane będą w budynku Wydawnictwa „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7

3 premje wyłącznie wśród Abonentów „Nowego Dziennika“

I. premja

7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa w ciągu całego r. 1934.

II. premja

2 tygodnie pobytu w Zakopanem

obejmujące mieszkanie z pełnem utrzymaniem w pierwszorzędnym pensjonacie „OAZA“ WPani Marji Hochbergerowej w czasie od 15 do 30 czerwca b. r.

III. premja

2 tygodnie pobytu w Krynicy

obejmujące mieszkanie i pełne utrzymanie w pierwszorzędnym pensjonacie p. Heleny Haneman „TOSKA“ w Krynicy w czasie od 1—15 czerwca 1934 r.

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie letnim wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika“:

1 W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natychmiast a najpóźniej do 7 maja b. r. wyrównają zaległość z tytułu prenumeraty za czas do końca maja br.;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 28 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika“, lub czekiem P.K.O. prenumeratę za czas od 1 maja 1934 do 30 czerwca 1934. Abonenci ci otrzymają pismo nasze do końca bm. BEZPŁATNIE oraz początek drukującej się powieści Feuchtwangera Rodzina Oppenheim;

c) ABONENCI PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji) zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 7 maja bm. RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCĄ ZA MAJ prześle Administracji imienny spis z dokładnemi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do maja włącznie przez co mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskanem prawie uczestnictwa abonenci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadamią do 7 maja również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiekbądź powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 28 b. m. wyrównają zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę za maj.

2. Członkowie Redakcji i Adminitracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawicieli Redakcji i Wydawnictwa „Nowego Dziennika“ oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 13 maja 1934 roku

Dnia 7 maja b. m. wydrukowany będzie w naszem piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnem nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 8 maja włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK“ (KONKURS WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW) Kraków ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do maja włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.

Zmiana osób, ale nie kursu w Austrji

W związku z zapowiedzianą rekonstrukcji gabinetu Dollfussa spodziewają się ustąpienia dotychczasowego wicekanclerza Feya, którego stanowisko, jak już donieśliśmy, zająć ma przywódca Heimwehry ks. Starhemberg. Dotychczasowy wicekanclerz Fey ma objąć ministerstwo bezpieczeństwa publicznego i ministerstwo wojny, a dotychczasowy minister wojny ks. Schönburg-Hartenstein upatrzony jest na prezydenta państwa. Prezydent republiki Miklas ma, po wejściu w życie nowej konstytucji, podać się do dymisji, by objąć stanowisko prezydenta Najwyższego Trybunału Rachunkowego. Mówią też, że Miklas tego stanowiska nie obejmie, ale w każdym razie otrzymywać ma 2.000 szylingów tytułem pensji miesięcznej.

* * *

Wiedeń, 19. 4. PAT. Rada ministrów powzięła wczoraj postanowienia co do wyboru prezydenta związkowego. W myśl tej uchwały wybór prezydenta związkowego dokonywany będzie przez burmistrzów całej Austrji na podstawie wniosków, uczynionych przez Zgromadzenie związkowe, które przedstawi do wyboru 3 kandydatów.

Habsburgowie wrócą do Austrji

Od dłuższego czasu czytamy wiadomości o nowem uregulowaniu sprawy Habsburgów w Austrji. Jak wiadomo, po rozpadnięciu się monarchji austrjacko węgierskiej, weszła w skład nowej konstytucji republiki austrjackiej tzw. ustawa o Habsburgach orzekająca, że wygasły wszelkie prawa Habsburgów do rządów w Austrji, że majątek dawnej dynastji ma być skonfiskowany a członkowie domu Habsburgów mają być wydaleni z granic republiki. Nawpół oficjalny organ kanclerza Dollfussa „Neuigkeits-Weltblatt“ informuje, że nowa konstytucja austrjacka, która ma być ogłoszona dnia 1 maja br., nie obejmie więcej ustawy o Habsburgach. Z tego wynika, że Habsburgowie będą mogli wrócić do Austrji. Habsburgowie tem się jednak nie zadowalają, lecz żądają zwrotu skonfiskowanych majątków. W tej sprawie toczą się obecnie rokowania, które, jak zapewnia organ rządowy, „zadośćuczynią poczuciu prawnemu ludności austrjackiej“.

Hiszpanja obawia się Trockiego

Madryt, 19. 4. PAT. Minister spraw wewnętrznych oświadczył korespondentowi agencji Reutera, iż Trocki nie zwracał się wcale do rządu hiszpańskiego z prośbą o udzielenie mu prawa pobytu w Hiszpanji. Zdaniem ministra jest rzeczą wątpliwą, aby rząd udzielił Trockiemu pozwolenia na zamieszkanie w Hiszpanji, gdyż obawiałby się, iż mógłby on stać się w obecnej chwili źródłem niepokoju.

* * *

Paryż, 19. 4. PAT. Sprawa obecnego miejsca pobytu Trockiego nie przestaje interesować bardzo żywo prasy, która zamieszcza na ten temat różne pogłoski. Niektóre dzienniki twierdzą, że Trocki już opuścił Francję. Według innych pogłosek pozostaje on nadal w swej willi w Barbizon, która jest otoczona bez przerwy przez dziennikarzy i fotografów.

O czem się mówi w Palestynie?

Ochrona lokatorów — Konflikty w Kfar Saba

Tel Awiw, w kwietniu.

W tych dniach wydał rząd palestyński wreszcie ustawę, oczekiwaną z taką niecierpliwością, ustawę mającą w pewne karby ująć nieznającą żadnych granic spekulację mieszkaniową. Nie można zaprzeczyć, że do ruszenia ustawy z martwego punktu przyczynił się w znacznej mierze powszechny strajk lokatorski w Tel Awiwie, dwa tygodnie temu, który na wszystkich zrobił kolosalne wrażenie swym rozmachem i zakresem i bez jednego wypadku wyłamania się z pod ogólnej dyscypliny.

Ustawa o ochronie lokatorów ogłoszona w samą wigilję ostatnich świąt pesachowych, jest, jak ogół rozporządzeń, wydawanych przez rząd palestyński pod presją słusznych żądań ludności, conajmniej anemiczna, a pozatem dość reakcyjna. Jak przystało na grawitującą ku konserwatyzmowi mentalność angielskiego biurokraty, — jest ustawa ta właściwie zatwierdzeniem status quo, udzieleniem pewnej opieki starym lokatorom, ograniczeniem istniejącego czynszu do pewnej wysokości, niezbyt odległej od palestyńskiej rzeczywistości, wyłączeniem z dobrodziejstwa (dość problematycznego) ustawy wszelkich lokalów handlowo-przemysłowych, oraz nowych domów. Ustawa obowiązuje tylko w Jerozolimie, Jaffie, Tel Awiwie i Hajfie.

W myśl tej ustawy nie wolno żądać więcej za pokój, aniżeli dwa i pół funta miesięcznie. Obecnie kosztuje pokój w nowym domu około trzech funtów, a więc ustawa obniża czynsz maksymalny o 17 procent. Istniejące kontrakty najmu automatycznie zostają sprolongowane na jeden rok. Jeżeli ktoś zapłacił za mieszkanie sumę przekraczającą maksimum przewidziane ustawą, natenczas właściciel domu winien mu różnicę zwrócić. Z ustawy najbardziej korzystają starzy lokatorzy, mieszkający w obecnych mieszkaniach od kilku lat, a więc naogół płacący stosunkowo niski czynsz, często mniej aniżeli dwa funty za pokój, gdyż w myśl nowej ustawy, szerzący się ostatnio system eksmitowania lokatorów, celem uzyskania wyższego czynszu, zostaje sparaliżowany. Zawarowany istniejącemi kontraktami czynsz a niższy aniżeli przewidziany ustawą, może być powiększony tylko o 20 procent, co we wielu wypadkach stanowi jeszcze sumę dużo mniejszą, niż to wypada z ostatniego rozporządzenia. Okazuje się więc jak widać, że ustawa o ochronie lokatorów jest zatwierdzeniem status quo o tyle, o ile chodzi o starych mieszkańców miast palestyńskich, z wyłączeniem kupców i przemysłowców, wydanych znów na pastwę lichwiarzy i spekulantów mieszkaniowych, pozbawieniem opieki nowego imigranta, zmuszonego szukać pomieszczenia w nowo budujących się domach, nie objętych dobrodziejstwem rozporządzenia rządowego.

•

Katastrofalny brak robotników żydowskich po kolonjach sarońskich stał się przyczyną wprowadzenia roboty arabskiej do całego szeregu gospodarstw plantatorskich, wywołując oburzenie w najszerszych warstwach ludności palestyńskiej, na Histadrucie począwszy a na Betarczykach skończywszy. Że ma się tu do czynienia raczej ze złą wolą, bez liczenia się z nastrojem ludności, widzieć można z wypadków, rozgrywających się obecnie w Kfar Sabie, jednej z pierwszych kolonij sarońskich, wiernych dotychczas zasadzie o pracy rąk żydowskich w żydowskich gospodarstwach. Kiedy prasa hebrajska wystąpiła z gorącym apelem ratowania pozycyj żydowskich po kolonjach pomarańczowych, zagrożonych poważnym brakiem żydowskich rąk roboczych, reakcja nastąpiła dość silna. Zmobilizowali się robotnicy nie tylko z miast palestyńskich, ale i z odległej Daganji, z Galilei i Emeku ruszyła młodzież robotnicza i szkolna, by wziąć turję do rąk i okopać dech tracące delikatne a szlachetne szczepy cytrusowe w kolonjach sarońskich. Chodziło o to, by przetrzymać jakoś okres dzielący nas od przybycia nowych chaluców na ostatnio otrzymane zadatkowe certyfikaty. I zdawało się już, że sytuacja jest uratowana. Tymczasem w sobotę, pierwszy dzień święta pesachowego, rozeszła się po Kfar Sabie elektryzująca wiadomość, że w jednym z pardesów Kfar Saby pracują Arabowie, i to mimo uroczystego święta. Oburzenie było odrazu tak silne, że starzy i młodzi opuścili domy modlitwy i ruszyli ławą ku znieważonej placówce. Między demonstrantami znalazł się i dr A. Schwadron, znany zbieracz bezcennych autografów żydowskich i wybitny publicysta, który razem z innymi przyjechał do Kfar Saby, by ratować zagrożone placówki pracy żydowskiej. Trzeba jeszcze nadmienić, że robotnicze biuro pracy w Kfar Sabie zobowiązało się do zaspokojenia wszystkich potrzeb rynku pracy, o ile idzie o niecierpiące zwłoki roboty po pardesach. Mimoto znalazł się pardesan, który postanowił obrócić obecną bolączkę jiszuwu palestyńskiego na swoją korzyść, wprowadzając do pardesu robotników chaurańskich, zalewających obecnie, bez certyfikatów i bez paszportów cały kraj, gdyż wieść o dobrobycie palestyńskim urasta do rozmiarów legendy po krajach sąsiadujących z Palestyną. Wszelkie rokowania z łamiącym front pardesanem spełzły na niczem, wobec nieprzejednanego stanowiska upartego wyzyskiwacza konjunktury. Pod pardesem zorganizowała się straż, która miała pilnować, by do pardesu nie dostały się niepożądane czynniki. W straży brali udział, co należy podkreślić, tym razem nietylko robotnicy i to równie histadrutowi jak i rewizjonistyczni, ale i rzemieślnicy, kupcy tamtejsi, właściciele restauracyj kobiety i dzieci, Hapoel Hamizrachi oraz inni pardesani. Wobec zdecydowanej postawy, spokojnej zresztą, straży zawezwał rzeczony pardesan pomocy policji, która zabrała się do aresztowania nienaruszających spokój strażników. Między innymi aresztowany został także dr A. Schwadron. Nazajutrz stanęli wszyscy przed sędzią pokoju w Tel Awiwie dr. Korngrünem, który kilku z aresztowanych skazał na grzywny pieniężne sięgające kilku funtów na osobę, a dra Schwadrona na ‚dobre sprawowanie się' w ciągu pół roku.

Podniecenie w Kfar Sabie na wieść o aresztowaniach i karach było tak duże, że całe wolne święta pesachowe zeszły w Kfar Sabie na demonstracjach i strajkach, mających zadokumentować solidarność ludności z aresztowanymi. W międzyczasie przybyła do Kfar Saby delegacja wysłana na miejsce przez obradujący właśnie w Jerozolimie A. C. Org. Sjon. Delegacja jednakowoż, niczego nie wskórawszy, wróciła z niczem do Jerozolimy. Sytuacja jeszcze się nawet pogorszyła, gdyż kilku innych pardesanów postanowiło również łowić trochę piastrów w mętnej wodzie i doszło nawet do ogólnego lokautu wszystkich robotników żydowskich w Kfar Sabie aż do zażegnania sporu.

Inż. S. E.

Przedstawiam Wilno...

(Dokończenie.).

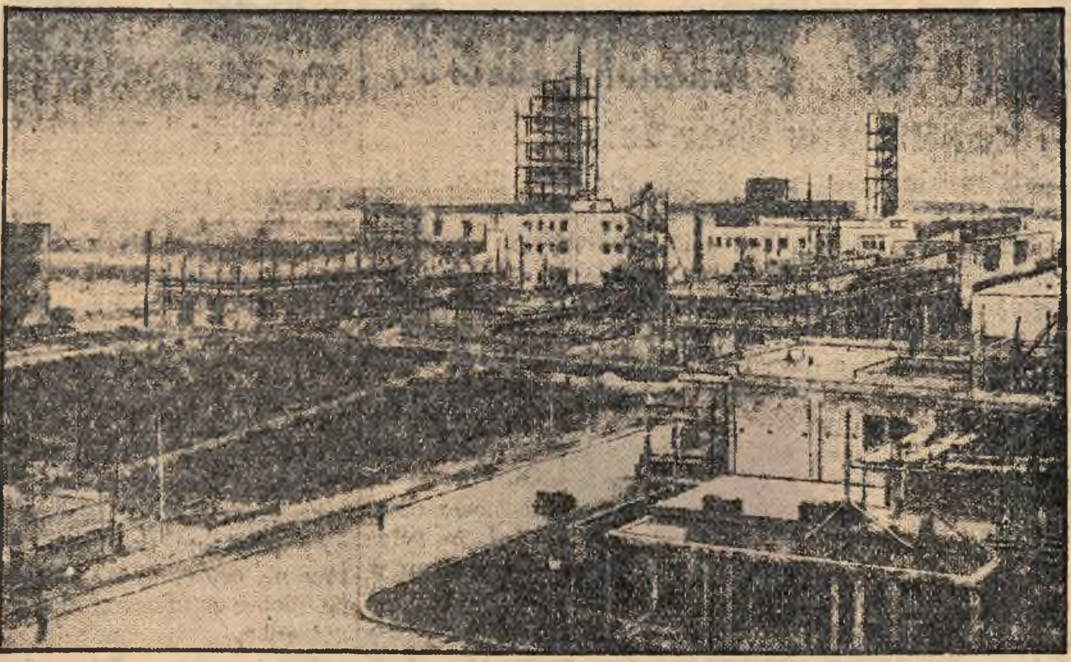
A teraz na nasze podwórko: **teatr żydowski.** Zna tę bolączkę i Kraków (wie, jak teatr żydowski nie powinien wyglądać), znają ją i inne miasta. Tu w Wilnie, choć są dwa teatry żydowskie, sprawa nie przedstawia się też najlepiej (ta sezonowość teatru żydowskiego w permanencji, niejednolitość, względnie brak reprtuaru itd), ale stosunkowo jest lepiej niż gdzieindziej To przecież Wilno żydowskie.

W **„Wileńskim Teatrze Żydowskim dawniej Teatrze Ludowym"** (taka jego oficjalna nazwa) skończył dopiero co swe występy Morewski, który grał z zespołem tutejszym, naogół miernym. Repertuar był miejscami ciekawy: „Hrabia Hellendorf", sztuka napisana specjalnie dla Morewskiego, malująca tragedję generała niemieckiego, ofiary obłędu rasistycznego w Niemczech. Był też „Kapitan z Koepenick" z przepyszną kreacją Morewskiego, a wyreżyserowany przez wspomnianego Czengerego, reżysera wileńskiego teatru miejskiego. Sam fakt, że teatr żydowski, względnie jego artysta, sam wytrawny reżyser Morewski, zaprosił do współpracy kolegę- Polaka, jest bardzo znamienny, jeśli idzie o kulturalną współpracę polsko- żydowską na gruncie wileńskim, o czem już przedtem wspomniałem. Dodam, że już w sztuce „Hrabia Hellendorf" jeden akt wyreżyserował Czengery. I naprawdę wzruszający był obrazek na premjerze, kiedy oklaskiwano wykonawców, przedewszystkiem Morewskiego, ten wzruszony, wyprowadził z za kulis Czengerego, by z nim sukcesem się podzielić i serdecznie się z nim na scenie rozcałował. A publiczność żydowska gorąco oklaskiwała tę tak znamienną na tutejszym gruncie, a tak wszędzie jako zaczątek ogólnej współpracy pożądaną, współpracę kulturalną polsko- żydowską.

I drugi tu jeszcze istnieje teatr żydowski, kolektywny teatr **„Filharmonja"**, z repertuarem lekkim, przeważnie operetką żydowską. Właśnie zakończył gościnne występy dobry, a przedewszystkiem bardzo ładny i bardzo tu popularny artysta Witler (występujący obecnie w Krakowie - uw. red.) I wkoło tego Witlera rozpętała się niedawno taka burza, że pełno hałasu narobiła w spokojnym naogół światku żydowskiego Wilna. Rozgorzała taka walka, że formy jej przekroczyły wtedy daleko granice przyzwoitości a całe Wilno żydowskie podzieliło się na dwa zwalczające się obozy": t. z. „szundystów" i „antyszundystów". Bo walka z „szundem", jak niektórzy nazywają repertuar Witlera i inny tego rodzaju — była parolą tej wojny. Zaczęło się od tego, że w tutejszym „Wilner Tog" ukazała się recenzja z jednej z operetek wystawionych przez Witlera, napisana przez młodego (inni mówią przez młodzika) współpracownika tegoż pisma Sz. Kahana, w której zaatakował i dotknął osobiście Witlera. Przez pewien czas nie wywołało to żadnych specjalnych skutków, poza tem, że niezwykle dotknięty Witler podobno zabronił wpuszczać do teatru wspomnianego recenzenta I nagle pewnego piątku wybuchł skandal w teatrze tuż z podniesieniem kurtyny. Antyszundowski recenzent znalazł się jakoś na sali. O tem dowiaduje się Witler, w chwili podniesienia kurtyny. Wybiega na scenę, przerywa przedstawienie (poznać było, że zupełnie nie panuje nad sobą), przeprasza gorąco publiczność, że przy p. Kahanie na widowni grać w żaden sposób nie jest w stanie, motywując to odpowiednio, przyczem nie obeszło się bez ataków na recenzenta. Publiczność, sympatyzująca z aktorem zajęła odrazu wrogą postawę wobec recenzenta, a ten wśród gwizdów i krzyków opuścił salę — a przedstawienie zaczęło się nanowo. Ale nazajutrz — skandal i jego konsekwencje. Wmieszała się w to prasa, dzieląc się na dwa obozy, głoszono krucjatę przeciw „szundowi", codzień jakieś oświadczenia sympatji czy oburzenia pod adresem jednej czy drugiej strony. Powoli walka zatraciła charakter merytoryczny, zaczęto wyciągać i prać wzajemnie brudy. Odezwały się i echa w tutejszym syndykacie dziennikarzy i literatów żydowskich, gdzie w związku z tą sprawą wybuchły jakieś przesilenia. Doszło nawet do tego, że wspomniany recenzent spoliczkował publicznie jakiegoś artystę żydowskiego z obozu witlerowskiego, podobno trochę nietrzeźwego. Itd itd. Słowem - skandal, co się zowie. Ale po kilku tygodniach burza ucichła, umysły się uspokoiły i nadal bardzo popularny Witler zakończył swe gościnne występy. Wilno miało swoją małą senzację.

Jeśli już mowa o teatrze, należy wspomnieć o wystawionej niedawno **operze żydowskiej.** Trochę dziwnem się wydało, kiedy pewnego dnia z kiosków i parkanów popatrzyły na mnie oczami liter afisze, anonsujące wystawienie „Carmen" po żydowsku. Cicho i skromnie, ale niezwykle owocnie pracujący Żydowski Instytut Muzyczny, popularnie zwany

Miasta wyrastają wśród bagien pontyńskich



Na olbrzymim terenie osuszonych w ostatnich latach bagien pontyńskich powstaje w szybkiem tempie już drugie z rzędu miasto. Obok wzniesionego tutaj miasta Littoria, buduje się obecnie miasto Sabaudja

„Obraliście jedynie słuszną drogę...“

Po roku walki z hitleryzmem

Rok mija od wypowiedzenia — w drodze odwetu — wojny gospodarczej Hitlerowi przez żydostwo i całą kulturalną ludzkość. Jeśli uwzględnimy stosunek sił walczących, to okaże się, że bilans tego pierwszego roku kampanji — wbrew wszystkim kłamliwym zapewnieniom hitlerowskim — jest dla nas wcale dobry. Przejdźmy do faktów.

Niemieckie oficjalne statystyki podają znaczny spadek bezrobocia, sięgający do 2,8 milj. Zamilczają jednak o tem, że jeśli ktoś pobiera zasiłek przez 3 miesiące, zostaje automatycznie wykreślony z listy bezrobotnych. Manipulacja taka umożliwia fałszerstwo idące w grube setki tysięcy bezrobotnych. Nie uwzględnia się dalej miljonów bezrobotnych umundurowanych, których jedynem zajęciem jest znęcanie się nad Żydami i przeciwnikami politycznymi, oraz parady mające robić nastrój wśród ludności. Dalszym sposobem „obniżania“ bezrobocia było — począwszy od sezonu zimowego, — zmuszanie chłopów do utrzymywania niepotrzebnych im zupełnie robotników rolnych. Oczywista, iż mimo chwilowej ulgi dla państwowego funduszu bezrobocia musi taka metoda po niedługim czasie ostatecznie „wykończyć“ i tak już goniącego resztką sił chłopa. Dla scharakteryzowania obrazu ilości zatrudnionych w przemyśle, posłużą najlepiej, jedynie tutaj miarodajne, cyfry tygodniowej ilości godzin pracy. Ilość ta zmalała w styczniu br. w stosunku do grudnia 1933 o 2,2 proc., co równa się wzmożeniu bezrobocia o blisko 300.000 osób. W tem oświetleniu cyfra

około ośmiu miljonów bezrobotnych

nie będzie napewno określona zbyt wysoko.

Eksport niemiecki, ten najważniejszy wskaźnik żywotności gospodarczej, odznacza się coraz niższemi cyframi miesięcznemi, zrównuje się z importem i doprowadza wreszcie do nienotowanego od 10 lat faktu

ujemnego bilansu handlowego Rzeszy.

Ważną przytem jest rzeczą, że nie zawdzięczamy tego wzmożonemu importowi surowców, potrzebnych dla celów wojennych, lecz przedewszystkiem niemożliwości zbytu towarów zagranicą. Na jakie trudności natrafia eksport niemiecki, zilustruje najlepiej następujący fakt, jako jeden z wielu: Do pewnego skandynawskiego fabrykanta, który poprzednio czerpał całe zapotrzebowanie surowca, wyrażające się kwotą kilkuset tysięcy Mk. rocznie, ze źródeł niemieckich udaje się zastępca niemiecki — Żyd, — dla nakłonienia go do wznowienia zamówień w swej firmie. Fabrykant ów — zresztą aryjczyk — odmówił kategorycznie i umotywował swoje stanowisko następująco:

Jako człowiek kulturalny nie chce mieć nic do czynienia z ruchem, który hańbi całą kulturę.

W Szwecji na 18 ostatnio wydanych nagród Nobla, będących najwyższemi sprawdzianami dla zasług, położonych na polu nauki i kultury, wydano 9 nagród Żydom. — Tych Żydów przepędziło się z Niemiec. — Ponieważ zastępca firmy niemieckiej, jako Żyd, obawiał się oskarżenia o „Greuellpropaganda“, gdyby powtórzył owe argumenty w Niemczech, uprosił fabrykanta o podanie swoich motywów na piśmie. Kopje tego pisma są obecnie w posiadaniu wszystkich niemieckich Izb handlowych. Przykłady takie możnaby mnożyć w setki, — zapewne niejeden z czytelników mógłby sam kilka przytoczyć, zresztą najbardziej wymowne są karteczki w rodzaju „towarów niemieckich nie prowadzi się“, które coraz częściej ukazują się w wystawach sklepów całego kulturalnego świata.

Jak przedstawia się sytuacja wewnętrzna Trzeciej Rzeszy? Już pierwsze wybory do Reichstagu rozpisane rok temu po dojściu do władzy przez Hitlera wykazały 6 miljonów wstrzymujących się od głosu, wzglę dnie głosów nieważnych. Cyfra — jeśli uwzględnimy szalejący podówczas terror — olbrzymia. Od tego czasu opozycja, w szczególności lewicowa, przybrała na sile i zdążyła zorganizować działalność przeciw obecnemu reżimowi. Pisma „Rothe Fahne“ i „Vorwärts“ rozchodzą się obecnie w setkach tysięcy egzemplarzy i cieszą się większą poczytnością, niż za czasów przedhitlerowskich, przyczem cały aparat policji tajnej nie jest w stanie nakryć nielegalnych drukarń i nielegalnych wydawców. Dalszym groźnym dla Hitlera elementem są monarchiści niemieccy. — Wilhelm II nie może się pogodzić z istnieniem Adolfa I. „Monarchiści niemieccy twierdzą, że obecny prąd jest sprzeczny z duchem narodu niemieckiego, jako zapożyczony z sowieckiej Rosji i faszystowskich Włoch, i że jedynym ratunkiem dla Niemiec jest restytucja tronu Hohenzollernów. Z drugiej strony, chociaż Hitler stara się z monarchistami pertraktować — to znamiennem jest, że przed niedawnym czasem jedno ze zgromadzeń, w którem brało udział wielu z oficerów Reichswehry, zostało rozpędzone przez wojska pomocnicze Hitlera, co wzbudziło pomiędzy monarchistami niesłychane rozgoryczenie. Znanem dalej jest, że w łonie samej partji hitlerowskiej wytworzyło się wiele antagonizmów. Wiemy, że Goebbels i Goering żrą się między sobą i wzajemnie czekają, kiedy nadarzy się sposobność utrącania drugiego. Także wśród pomniejszych bohaterów z formacyj S. A. i S. S. są bunty i niezadowolenia na porządku dziennym. Wielu z obecnych więźniów i mieszkańców obozów koncentracyjnych mogłoby o tem powiedzieć ciekawe rzeczy. Ponadto istnieje jeszcze oficjalna grupa narodowych socjalistów prowadzona przez O. Strassera pod nazwą „czarny front“. Grupa ta zwalcza obecny rząd, który „topi rewolucję w bagnie faszyzmu i kapitalizmu, zamiast go zwalczać“. Żądają oni „jedności narodowej z wolnym rządem ludu“, ich hasłem jest „wolność w Niemczech w wolnej Europie“.

Szczególnie ciekawym i godnym uwagi jest stosunek obecnego reżimu

---

konserwatorjum Żydowskiem, wystawił z wielkim nakładem pracy i zapału i z wielkiem powodzeniem tę operę, wykonaną pierwszorzędnie pod batutą dyrektora tejże uczelni Rubinszteina. Rozumie się, że nie należy oceniać tego wyczynu kulturalnego miarą „La Scali“, ale w porównaniu z zjeżdżającemi tu od czasu do czasu na gościnne występy operami, żydowska nie mogła zawstydzić.

Weszliśmy w dziedzinę muzyki — rzecz Wilnu nie obcą. Wilno, miasto Moniuszki, jest — jak już wspomniałem — niezwykle muzykalne. Wie się tu bardzo dobrze, co to jest kultura muzyczna i umie się ją pielęgnować. Istniejące tu dwie wyższe uczelnie muzyczne, żydowska i polska, oraz cały zastęp nauczycielstwa prywatnego pokrywają w zupełności zapotrzebowanie A zaczynają się uczyć dzieci od lat najmłodszych i trudno znaleźć dom bez jakiegoś instrumentu. Doroczne popisy różnych klas świadczą, że praca nie idzie na marne. Nierzadkie są też młode talenty, wybijające się na różnych konkursach międzynarodowych czy innych (ostatnio np. sukces dzieci wileńskich na konkursie dla młodych w Warszawie). — A zwłaszcza bardzo intensywnie i prawdziwie con amore uprawiają muzykę Żydzi. Nietylko frekwentują masowo wszelkie imprezy muzyczne, ale i sami czynnie się w muzyce kształcą. Wielu ich jest w orkiestrze Symfoników Wileńskich (bardzo popularne są ich letnie koncerty nocą, pod gołem niebem, w parku wileńskim), stworzyli dwa znane tu i na wysokim poziomie artystycznym stojące chóry, których doroczne występy spotykają się z niekłamanem uznaniem całej prasy, nie wyłączając i polskiej. Pozatem każdy indywidualnie pielęgnuje własny instrument. Nic dziw też, że na wszelkich koncertach są stałymi bywalcami.

Z ubolewaniem trzeba jednak stwierdzić, że w tym sezonie na estradach wileńskich panowała cisza, przerywana tylko od czasu do czasu jakiemiś występami. Mieliśmy kilka razy Ordonównę przy wybitej sali, recytował swoim pięknym, aksamitnym głosem (coza cudowna muzyka słowa!) ulubieniec tutejszych mas żydowskich Herc Grosbart, śpiewał na kilku recitalach popularny już tu Simberg, którego występy wyprzedza reklama naprawdę amerykańska, były występy wspomnianych chórów, były koncerty muzyki kameralnej, ale nie było tego, czego Wilno oczekiwało i czego brak odczuwało: prawdziwego mistrzowskiego koncertu. Takiego, jaki leży w tradycji muzykalnego Wilna Dlatego też niejeden wyczytał z z zadowoleniem notatkę w prasie, że jakiś impresarjo wileński wyjechał zagranicę, dla zakontraktowania wybitnych artystów na sezon zimowy.

Ale do zimy jeszcze daleko. Narazie mamy przepiękną wiosnę.

Wilno, w kwietniu.

Mgr. D. Aquilonius.

niemieckiego do katolicyzmu. Jest to stosunek otwartej wojny, którego nie zdąży zakapturzyć żaden układ z Watykanem Byłoby bardzo wskazanem, aby nasi polscy ultrakatoliccy zwolennicy Hitlera zainteresowali się bliżej tą sprawą.

Miałem przed niedawnym czasem sposobność porozmawiać z pewnym wybitnym przemysłowcem niemieckim Żydem, bardzo dobrym i inteligentnym obserwatorem. Twierdził on, że zaczadzenie umysłów hitleryzmem zwolna przechodzi, i że jest coraz więcej niezadowolonych. Hitler przyrzekał wszystko wszystkim. Żadne kłamstwo, żaden fałsz nie był dla niego zbyt wielkim, gdy chodziło o zdobycie zwolenników. — Obecnie, mimo najlepszej woli — nie może dotrzymać swych obietnic. — Zwalczałem początkowo — mówił ów pan — tak jak większość Żydów niemieckich bojkot antyhitlerowski, bo godził on także w nas samych.

Dziś po roku, gdy widzę pierwsze skutki, mogę wam tylko podziękować, gdyż obraliście jedynie słuszną drogę w walce z hitleryzmem.

Pierwsza bomba padła — inne wnet pójdą w jej ślady".

Zbierając wszystkie te fakty, musimy dojść do wniosku, że rozpoczyna się początek końca hitleryzmu. — Oczywiście władza Hitlera jest jeszcze wielka, zwolenników ma on ciągle jeszcze bardzo dużo, szczególnie między tymi, którzy przed Hitlerem byli niczem, a po jego upadku znowu niczem zostaną. Dużą też jest liczba omamionych, którzy jeszcze nie przejrzeli. Jednakowoż w pomyślnych okolicznościach — a najostrzejszy bojkot antyhitlerowski odgrywa tu niepoślednią rolę — może nam już zima 1934—35 przynieść upragnione rozwiązanie.

DR HENRYK GOLDBERGER

Wrażenia z Rumunji

II. Zamach stanu?

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W kilka dni po wyroku w sprawie Żelaznej Gwardji ukazały się depesze z Wiednia, Budapesztu i t. d. o zamachu na króla rumuńskiego. Przez kilka dni prasa rumuńska milczała uporczywie, a urzędowa ajencja prasowa zaprzeczyła nawet wszelkim pogłoskom.

Jednakże korespondent bukareszteński „Daily Expressu" podawał coraz obfitsze szczegóły o planowanym zamachu. Jednocześnie ukazały się informacje i w innych pismach. Według tych wiadomości na czele zamachu stanął oficer, Precup, osobisty adjutant króla, który jako lotnik sprowadził aeroplanem króla z wygnania do Bukaresztu. Następnie stwierdzono, że w zamachu brał udział jeden z wyższych oficerów żandarmerji, Barbu.

Według tych informacyj organizator spisku major Precup były oficer armji austrjacko-węgierskiej, zorganizował 3 oddzielne grupy zamachowe, przyczem jedna grupa nie wiedziała o działalności drugiej: jeden oddział miał obsadzić pocztę, drugi cerkiew, a trzeci park. Główną siedzibą zamachu był hotel Boulevard, skąd miano rzucić granaty do samochodu króla. Jeden z wyższych oficerów, Mesarosu, miał na czele oddziału obsadzić wszystkie gmachy publiczne. Zamachowcy dążyli do zdetronizowania króla, obwołania dyktatury wojskowej i przepędzenia pani Lupescu

Akt oskarżenia, spreparowany przeciwko zamachowcom, brzmi nieco skromnie. Przewodniczący sądu, generał żandarmerji Grigorea Gronceiu, zażądał sporządzenia w ciągu 12 godzin aktu oskarżenia, które zawiera 40 stron pisma maszynowego.

Zamach ten traktować można by było raczej na wesoło, gdyby nie okoliczność, że w ostatnich kilku latach w Rumunji polityka rozgrywa się w atmosferze intryg dworskich. Wielkie zagadnienia i poważne różnice zdań zostają spaczone „kawałami" kamarylli, klik dworskich, walczących między sobą, i gdyby dodać jeszcze pewne szczegóły pożycia małżeńskiego na dworze, to obraz wypadnie wcale niepocieszny.

W tych warunkach wyolbrzymiono oczywiście rolę przyjaciółki króla, pani Lupescu, przeistoczono ją w demona Rumunji, w kobietę intrygującą i spiskującą, namawiającą króla do rzekomych posunięć i t. d. Dla antysemickich kół osoba Lupescu jest doskonałym żerem. Mówi się o żydowskich wpływach na dworze, mimo iż wiadomo już dawno, że pani Lupescu nie ma nic wspólnego z Żydami prócz pochodzenia i że nie wtrąca się wcale do polityki.

Korespondent „Daily Herald" podaje, że pani Lupescu na wieść o zamachu i ultymatywnych żądaniach pewnych grup, zawiadomiła króla, iż

gotowa jest każdej chwili opuścić kraj.

Sytuacja kraju pokryta jest przeto warstwą intryg miłosnych i dworskich kombinacyj. Trudno nawet w tej chwili stwierdzić, z czyjej strony wyszedł zamach, czy oficer Precup reprezentuje grupę Żelaznej Gwardji, czy też akcja jest prowadzona przez byłego premiera, Maniu, który żywi żal do króla. Rewizje i aresztowania przeprowadzane są przeważnie w Siedmiogrodzie, w fortecy partji narodowo-chłopskiej.

Gdyby się okazało, że grupa zamachowa była w porozumieniu z Maniu, wówczas trzeba byłoby stwierdzić, że kilka grup o odmiennych przekonaniach dąży do zawładnięcia rządami w Rumunji drogą spisków i zamachów.

Trudno uwierzyć, że grupa narodowo-chłopska chciałaby drogą zamachów zdobyć władzę. Gdy w swoim czasie na czele rządu stanął pan Maniu, społeczeństwo rumuńskie obdarzyło go swojem zaufaniem. Miał absolutną większość, wybory odbyły się bez żadnego nacisku. Nie było znanych kawałów oprowadzenia mężów zaufania, aresztowania wszystkich kandydatów, odwiezienia urny wyborczej do komisarjatu policyjnego.

Po kilku miesiącach Maniu roztrwonił posiadane zaufanie. Wszyscy przypuszczali, że grupa chłopska nie będzie się bała nacisku liberałów, antysemickich hec Cuzy, ale z biegiem czasu Maniu coraz więcej manewrował i lawirował, obawiając się wciąż działań przedstawicieli kapitału finansowego — liberałów.

Gdy wpływy jego stronnictwa poczęły coraz więcej topnieć, Maniu chętnie skorzystał z okazji sprowadzenia króla z zagranicy, by w cieniu monarchy rządzić krajem. Gdy narodowo-chłopska partja przestała rządzić krajem, nikt nie żałował przegranej.

Nie lepiej wyglądają rządy narodowych liberałów. Wrócono odrazu do starego systemu, dezorganizując w dalszym ciągu i tak rozbity aparat administracyjny. Partja liberalna skorzystała z ulubionego środka: stanu oblężenia.

Toteż na ulicach Rumunji można spostrzec cudowny obrazek: policjanta maszerującego w towarzystwie trzech żołnierzy, zatrzymującego bez pardonu przechodniów i przeprowadzającego rewizję osobistą.

Pobożne chęci garstki patrjotów są stale paraliżowane przez cały apa-

Z SALI KONCERTOWEJ

Wieczór kameralny Towarzystwa Muzycznego.— Orkiestra marynarki wojennej

Przed kilku laty zawiązał się w Towarzystwie Muzycznem zespół solowy instrumentów dętych, który z wielkiem powodzeniem kultywuje rzadko wykonywane i słyszane utwory tej gałęzi twórczości muzycznej. Skojarzenie tych instrumentów w zespoły kameralne nie jest żadnym — jakby się zdawać mogło — egzotycznym wymysłem; już najwięksi kompozytorowie klasycznego kierunku pisywali z zamiłowaniem dla takich zespołów. Dlatego też z wdzięcznością wita muzyka każdą taką rzadką sposobność usłyszenia dzieł kameralnych na instrumenty dęte same lub z połączeniem ze smyczkowymi. Pp. Nierychło, Kmieć, Michniewski i Tomaszek wykonali koncert Mozarta na kwartet (obój, klarnet, fagot i waltornię (z akompanjamentem fortepianu) w oryginale — orkiestry — o pięknych warjacjach w ostatniej części, antycypujący niejako w niejednym szczególe ostatnią część Eroiki. Drobne rozmiarami ale problematyczne w treści „Trzy kontrapunkty" Honeggera (prelud na obój i wiolonczelę pp. Nierychło i Macalik, choral na rożek angielski, skrzypce i wiolonczelę i kanon na wymienione instrumenty i pikolo — pp. Sławiński i Pszczek) oraz bardzo udałe i zgrabne „Allegro capriccioso" Malawskiego na małą orkiestrę kameralną wykazało rozwijający się wciąż talent młodego kompozytora, nauczyciela krakowskiego konserwatorjum, który zasługuje na baczniejsze zwrócenie uwagi na swój talent.

W celach raczej polityczno-propagandystycznych niż artystycznych koncertuje orkiestra naszej marynarki wojennej. Cechę polityczną nadaje jej występom mówione słowo wstępne; mimoto jednak kwalifikacje techniczne orkiestry, zwłaszcza w zespole dętym są niezwykle wysokie, prawie pierwszorzędne. Nie odpowiadają tej wysokiej klasie dobór programu i pewne momenty interpretacyjne. Z uznaniem podkreślić należy wyrównanie dynamiczne między poszczególnemi grupami i dyskretne brzmienie, które mimo wielkiej obsady blachy (3 tuby, kilka eufonium itd) nigdy nie „ogłusza" jak to zwykle bywa w zamkniętym lokalu u tego rodzaju orkiestry.

DR. APTE.

Zamach bombowy w czasie przemówienia Dollfussa



W czasie zjazdu chłopskiego w Gra zu, na którym zjawił się również kanclerz Dollfuss (x), dokonано zamachu bombowego, który nie spowodował jednak poważniejszych szkód

rat. Prawo odbiegające od życia jest stale korygowane przez datki. Narodowo-chłopska organizacja nie przyniosła pod tym względem żadnego uzdrowienia. Liberałowie szybko wrócili do starych metod.

I tylko w tajnych kółkach snują się marzenia o odrodzeniu społeczeństwa. Powstały również kółka spiskowe wśród wojskowych, ale nie ogarniają one oczywiście żołnierzy. Król wprawdzie dba o armję i zastrzega się ciągle wobec parlamentu, że budżet wojskowy jest nietykalny, ale możnaby wiele powiedzieć o stanie żołnierza, gdyby nie sojusz z Rumunją i obowiązująca kurtuazja.

Gdyby nawet przeciwnicy polityczni obecnego reżimu chcieli ujawnić jakąś działalność, skazaniby zostali odrazu na zagładę. Wobec istniejącego stanu oblężenia w niektórych częściach Rumunji, zebrania i konferencje są zabronione, a interwencja Sigurancy nie należy do najprzyjemniejszych.

Partja socjalistyczna w Rumunji nie odgrywa większej roli. Jedynie w Ploesti istnieje poważniejszy ruch robotniczy, ale i ten został zdławiony po rozruchach robotników kolejowych.

Ten stan rzeczy, częściowo normalny dla obywateli starej Rumunji, jest jednak udręką dla Rumunów, którzy byli dawniej pod zaborem austrjackim, lub nawet węgierskim Bałkanizacja Siedmiogrodu i Bukowiny budzi mocne niezadowolenie.

W miarę wzrostu kryzysu gospodarczego wzmaga się niezadowolenie ludności. Całą winę zrzuca się na przedwojenne stronnictwa i parlament. Ruch hitlerowski zaostrzył krytykę systemu półparlamentarnego w Rumunji, rosną jak grzyby po deszczu tajni kandydaci na Führerów.

Marzenia spiskowe ogarniają nietylko faszystów, ale i młode grupy wśród liberałów i partji narodowo-chłopskiej.

Linja demarkacyjna między starymi liberałami a partją narodowo-chłopską zatarła się zupełnie. Żadne inne grupy nie mają możności legalnego działania. W podziemiach, wśród klik i wśród grup, rozpatrywane są sposoby mniej lub więcej oryginalne ratowania ojczyzny. Wyrastają z nich zamachy i mordy, które oczywiście nie przyniosą żadnego przeobrażenia ustrojowego i społecznego. Dziś, jutro sąd zlikwiduje sprawę Precupa. Pojutrze w tej samej atmosferze wyrosnąć mogą nowi Precupowie, nowe zamachy.

F. E. BABEUF

Cudowna kobieta z Medjolanu



Pani Anna Morano z Medjolanu, jest obecnie tematem badań wybitnych uczonych. Ciało jej — jak donieśliśmy już — wydziela promienie elektryczne, których pochodzenia nie zdołano dotychczas ustalić

Lion Feuchtwanger

RODZINA OPPENHEIM

Przedruk wzbroniony 34)

Twarz jego przybrała wyraz dumny i odpychający, siedział w fotelu wyprostowany. (— W tem przypomina Goethego, — pomyślał dyrektor Francois — że siedząc wygląda na człowieka słuszniejszego wzrostem).

Żona będzie niezadowolona, myślał dalej: ale mógł przecież z czystem sumieniem zapewnić, że robił co tylko mógł. W gruncie rzeczy bardzo mu się podobało zachowanie jego przyjaciela Gustawa.

Obaj byli radzi, gdy obiad się skończył i mogli przejść na czarną kawę do bibljoteki. Było im przyjemnie w tym jasnym, ładnie urządzonym pokoju gawędzić na temat wiecznej, bezgranicznej głupoty ludzkiej. Gustaw ustawił książeczkę z „Protokółami“ na półce obok innych pamfletów. Z uśmiechem wyjął książkę Wodza „Moja walka“, która stała niedaleko „Protokółów“ i przeczytał przyjacielowi kilka bardziej soczystych kawałków. Dyrektor Francois zatkał sobie uszy; nie chciał słuchać kaleczonego, skażonego języka tej książki. Gustaw namówił go do słuchania: widocznie Francois nie rozsmakował się jeszcze w komiżmie treści, zniechęcony formą

— Niech pan posłucha — mówił, i zaczął czytać: — „Nikczemność Żydów jest tak wielka, że niema się czemu dziwić, iż w niemieckim narodzie uosobienie djabła przyjmuje na siebie jako symbol wszelkiego złą postać Żyda“.

— Albo — czytał w innem miejscu: — „To Żydzi przewieźli Murzyna na brzeg Renu, z myślą, aby naskutek skrzyżowania popsuć znienawidzoną białą rasę, zepchnąć ją z wyżyn kulturalnych i politycznych, i samym zawładnąć panowaniem“.

— A, jeszcze jedno — przewrócił stronicę: — „Żydzi wcale nie pragną ugruntować w Palestynie żydowskiego państwa, pragną natomiast założyć organizację centralną, wyposażoną w prawa zwierzchności, dla ich międzynarodowych łotrostw: jako schronisko notorycznych łajdaków i uniwersytet przyszłych oszustów“.

Dyrektor Francois, mimo iż słuchał z niechęcią, musiał się uśmiechnąć na taki stek głupstw. Gustaw zaśmiał się również. Dalej czytali razem. Skończyło się na tem, że obaj śmieli się do rozpuku.

Ale dyrektor Francois nie wiele mógł wytrzymać dawek tej mało apetycznej lektury.

— Nie umiem panu opisać, drogi przyjacielu — rzekł — z jakiem obrzydzeniem słucham tej nieczystej książki. Doprawdy, że nie przesadzam, ale mam takie uczucie, jakby się wszystkie wnętrzności we mnie przewracały, gdy tego słucham.

Gustaw uśmiechnął się, zadzwonił na służącego, kazał przynieść koniak. Odstawił książkę Wodza na miejsce.

— Czy to nie dziwne — rzekł, że ta sama epoka wydaje ludzi na tak rozmaitym stopniu rozwoju, jak autor książki „Moja walka“ i autor książki „Niedomagania kultury“. Anatomopatolog przyszłego stulecia będzie mógł zademonstrować na preparatach mózgów tych obydwóch ludzi różnicę przynajmniej trzydziestu tysięcy lat.

Schlueter przyniósł kieliszki, zamroził koniak, nalał.

— Cóż wam jest, Schlueter? — spytał Gustaw. — Tak jakoś dziwnie wyglądacie.

I Francois również zwrócił uwagę, że Schlueter miał zmieniony wyraz twarzy.

— Był telefon ze szpitala — odpowiedział Schlueter zmartwiony — mojemu szwagrowi jest gorzej. Pewno biedak nie doczeka Nowego Roku.

Gustaw był szczerze przejęty:

— Kiedy byliście u niego poraz ostatni?

— Przedwczoraj — odrzekł Schlueter. — Moja żona wczoraj nocowała w szpitalu. Powiedział do niej: „Nie wolno temu psu tak puszczać wszystkiego płazem. Świnie te ludzie, gęby mają jak skute, nikt słowa nie piśnie. A ja choćbym wiedział, że wszystko tak będzie jak było, jeszcze raz świadczyłbym słowo w słowo tak samo..“

Idźcie do szpitala, Schlueter — rzekł. — Nie zwlekającie, idźcie zaraz. I Bercie powiedźcie, żeby także poszła. Telefon proszę wyłączyć. Gdyby ktoś dzwonił, sam drzwi otworzę. Możecie wziąć maszynę, jeżeli chcecie.

— Dziękuję panu doktorowi — skłonił się Schlueter.

Gustaw opowiedział dyrektorowi Francois, co zaszło. Szwagier Schluetera, niejaki Pachnicke, mechanik z zawodu, człowiek przyzwoity, niemieszający się do polityki, któregoś dnia był świadkiem jednej z rozlicznych bójek pomiędzy republikanami a żołnierzami — narodowcami. W czasie tej bójki jeden republikanin został zabity. Narodowcy twierdzili, że republikanie ich zaatakowali, że działali w obronie koniecznej. Było to zwykle tłomaczenie, którego trzymali się narodowcy, kiedy napadali na przeciwnika W procesie, wytoczonym przeciwko narodowcowi, który zastrzelił republikanina, tylko mechanik Pachnicke, powołany jako świadek, zeznał zgodnie z rzeczywistością, że hackenkreuzlerzy zapoczątkowali awanturę. Zeznanie jego, zarówno jak innych zaprzysiężonych świadków, nie było wcale brane w rachubę, oskarżony został uniewinniony. Ale za to w krótkim czasie po procesie hackenkreuzlerzy napadli na mechanika Pachnicke i tak go urządzili, że trzeba go było przewieźć do szpitala.

— Widzi pan, — zaczął Francois, gdy Gustaw skończył swe opowiadanie — że nie jest rzecza całkiem bezpieczną w naszej ojczyźnie przyznawać się do prawdy i rozumu. Może teraz nie będzie mnie pan osądzał tak surowo za to, że chciałbym uchronić pańskiego bratanka od doświadczeń mechanika Pachnicke.

— Pan uogólnia, kochany przyjacielu w sposób niedopuszczalny — odpowiedział dość porywczo Gustaw. — Przecież ani pan, ani inni nauczyciele, ani panowie z ministerstwa nie jesteście głupimi żołdakami Nie, nie, proszę pana, większość Niemców to jednak Pachnickowie, nie hackenkreuzlerzy! Swojemi pieniędzmi i swojemi błyskotkami ogłupili zaledwie trzecią część ludności. Przy takim nakładzie pracy i energji rezultat zadziwiająco mierny. Nie, mój kochany Francois, naród jest dobry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uwagi

Kto wiatr sieje...

Wiatr w postaci szowinistycznej demagogji i żydożerstwa zasiali endecy, a teraz zbierają burzę w postaci swojej własnej frondy hitlerowskiej, tj. Obozu Narodowo-Radykalnego, który mistrzów swoich i rodzicieli prześcignął już dzisiaj tak w szowiniźmie jak i w antysemityźmie, a jutro — ho, ho, Bóg wie co jeszcze będzie...

Organ tej grupy — warszawska „Sztafeta“ — zamieścił artykuł, pt. „Obłudnicy czy tchórze?“, skierowany przeciw wielkiemu organowi endeckiemu „Kurjerowi Poznańskiemu“, który odważył się delikatnie skrytykować pobicie prof. Handelsmana. Na arogancki artykuł „Sztafety“ odpowiada „Kurjer Poznański“ w sposób następujący:

„A więc: obicie czy spoliczkowanie Żyda, prof. Handelsmana przez ludzi bezimiennych było koniecznie „bohaterstwem“, a komu się ono, szczególnie u młodych nie podoba, ten jest „obłudnikiem“ albo tchórzem“. Ale nie jest obłudnikiem ten, kto potępia napad anonimowy na Polaka, a pochwala to samo w stosunku do Żyda, wroga obozu narodowego, ale bądźcobądź — czy się to nam podoba, czy nie — przedstawiciela nauki w Polsce.

Niech i tak będzie! My, choć z krzyżactwem „Sztafety“ konkurować nie możemy i nie chcemy, nie potrzebujemy się wobec opinji publicznej legitymować swym antysemityzmem, bo nasza, systematyczna, twarda, blisko 30-letnia skuteczna walka z żydostwem jest społeczeństwu całemu dobrze znana. Więc niechaj pisemko „narodowo radykalne“ krzyczy jeszcze bardziej i miota na nas obelgi najordynarniejsze, my mu tego — za złe brać nie będziemy, traktując zresztą wybryki wobec nas, jak na to zasługują...“

Moglibyśmy na marginesie tej żałosnej endeckiej jeremiady snuć najrozmaitsze złośliwe i ironiczne refleksje. Sądzimy jednak, że wobec gotującego się do skoku polskiego hitleryzmu wskazanem raczej byłoby ustosunkowanie się całkiem poważne ze strony wszystkich bez wyjątku czynników, które nie wypatrują z tęsknotą hitlerowskich w Polsce stosunków. Gotuje się do skoku wróg wolności, demokracji, prymitywnych swobód obywatelskich, wróg, który jest mieszaniną faszyzmu, hitleryzmu i bolszewizmu. Zdaje się, że nawet i co poważniejszych endeków ciarki przechodzą na myśl, że panowie ze „Sztafety“ mogą ich jutro razem z Żydami i marksistami zamknąć w obozach koncentracyjnych.

(w)

Nożycami przez prasę

Polski hitleryzm — między endecją a sanacją

W POSZUKIWANIU „WODZA“

W sanacyjnym „Expressie Porannym“ czytamy:

Rozłam endecji, jak powszechnie wiadomo, nastąpił nietylko wskutek opotunizmu partji i pustki ideowej narodowej demokracji, ale przedewszystkiem na skutek tendencji młodych do odseparowania się od grzechów starszego pokolenia endecji. Do największych tych grzechów należy przecież polityka ugodowości wobec zaborców, która zawsze cechowała tę partję.

Do rozłamu przyczyniła się również utrata wiary młodzieży endeckiej w słuszność idei reprezentowanych przez swego dotychczasowego przywódcę p. Romana Dmowskiego.

Secesjoniści, odłączywszy się od swej dotychczasowej organizacji, od swego przywódcy i twórcy nieistniejącego już dziś Obozu Wielkiej Polski — zostali dziś bez wodza duchowego. W deklaracji ideowej rzucili hasła daleko idące, podkreślając m. in. jak wielką wagę przywiązują do zasług wojennych jednostek i bohaterstwa na polu chwały. Na tem tle zapanowała w obozie secesjonistów pewna konsternacja.

Poczęto mówić o Marszałku Piłsudskim, jako o twórcy armji polskiej i jako o zwycięskim wodzu a więc jednostce, posiadającej w dziedzinie zasług wojennych zasługi bezsprzecznie największe. Wobec tego zjawiła się konieczność nowego ustosunkowania się nowej organizacji narodowo-radykalnej do osoby Marszałka Piłsudskiego. Zagadnienie to jest ży

NIE LEKCEWAŻYĆ!

Łódzki demokratyczny **„Głos Poranny“** zajmuje wobec frondy endeckiej — Obozu Narodowo-Radykalnego — stanowisko analogiczne do naszego:

Wszystko przemawia za tem, że ta fronda, posiadająca na swem czele dość zdolnych organizatorów, demagogów i karjerowiczów, szybko podporządkuje sobie wszystkie idące samopas i nawet pożerające się niewybrednie nawzajem koszule i czapeczki, błyskawice i swastyczne młynki Segnera. W ten sposób „Obóz Narodowo-Radykalny“ może stać się łatwo zarodkiem **wielkiej awantury,** która wobec braku krytycyzmu w szerokich masach w Polsce i dostatecznego stopnia nędzy, szybko stać się może **groźna nietylko dla poszczególnych warstw społecznych ale dla całego ustroju państwa.**

Przykładem fatalnych skutków marazmu może służyć Rzesza, a szczególnie jej elementy demokratyczne. Nie zdążyli się obejrzeć, a trująca fala hitlerowskiej demagogji już ich zalała i zgładziła. Ten pusty słomiany ogień znajduje niestety wiele łatwopalnego materjału i przeradza się błyskawicznie w niszczącą kulturę i cywilizację pożogę.

Rząd uczynił ostatnio szereg energicznych posunięć, zmierzających do unieszkodliwienie endecji. **Odnosimy jednak wrażenie, że ta grupa jest już dzisiaj bezzębnym lwem z podmiejskiej menażerji, który czasem jeszcze ryknie, strasząc dzieci, ale naogół raczej szakala przypomina, pożywiające**

Wielka akcja dla Żydów niemieckich w Londynie

Angielski Komitet bojkotu antyniemieckiego w Londynie zorganizował liczne zgromadzenie poświęcone bojkotowi towarów niemieckich. Na jednem ze zgromadzeń wygłosił przemówienie przywódca Labour Party, Morrison. Obowiązek bojkotowania towarów i usług niemieckich, zaznaczył Morrison, spoczywa na każdym obywatelu brytyjskim ceniącym wolność i hołdującym tradycjom kultury. Drugi mowca, znany działacz żydowski Filip Guedalla podkreślił, że akcja pomocy, oparta wyłącznie na filantropji, nie wystarcza. W wielkiej synagodze londyńskiej przemawiał Claude Montefiore, który zainaugurował drugą z kolei kampanję niesienia pomocy Żydom niemieckim. Często zadaje się pytanie, mówił Montefiore, czy nastąpi jeszcze trzecia kampanja i czwarta. Na pytanie to mamy jedną tylko uczciwą odpowiedź: Nie wiemy. Musimy przedewszystkiem pamiętać o straszliwej, bolesnej teraźniejszości żydostwa niemieckiego. W innej synagodze przemawiał lord Melchett, który oświadczył, że suma 200,000 funtów szterligów zebrana w Anglji dla Żydów niemieckich, jest znikoma. Na zgromadzeniach przemawiali również d'Awigdor Goldsmith i rabin dr Hertz.

3000 artystów-Żydów utraciło możliwości zarobkowania w Niemczech

Praga (ŻAT) Jak wynika ze sporządzonego spisu statystycznego, Izba Kultury Rzeszy Niemieckiej, na czele której stoi aktor Werner Kraus, spowodowała pozbawienie wszelkiej możliwości zarobkowania w podlegających tej izbie gałęziach sztuki **30.000 artystów-Żydów.** Artyści ci nie mają też żadnych widoków uzyskania pracy w Niemczech. Po znanych incydentach z żydowskimi aktorami Willy Rosen, Ireną Eisinger i inn. artyści żydowscy wogóle już nie są angażowani na występy publiczne. Skutkiem ostatniego ostrzeżenia ministra Göbbelsa dyrekcje wszystkich teatrów usunęły z zespołów tak Żydów jak i niearyjczyków.

„Stürmer“ chowany przed... cudzoziemcami

Praga, (ŻAT) Z Berlina donoszą, że zakaz wysyłania norymberskiego „Stürmera“ zagranicę został rozciągnięty również na Niemcy Północne. Tak więc kolportowanie organu Juliusa Streichera w Berlinie jest surowo zakazane. Celem tego zarządzenia jest zapobieganie dostawaniu się tego ziejącego krwiożerczością pisma w ręce cudzoziemców, którzy zawsze przebywają w Berlinie w znacznej liczbie.

Niemieckie fabryki przenoszą się do Anglji

„Daily Herald“ przynosi wielce sensacyjną wiadomość, że 18 wielkich niemieckich fabryk tekstylnych zamierza przenieść swe przedsiebiorstwa do Anglji. Chodzi tu o firmy które w czasach normalnych eksportowały towary za 20 miljonów złotych marek rocznie. Rząd niemiecki nie stawia żadnych przeszkód temu planowi, ponieważ fabryki tekstylne z powodu bojkotu znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji. Rząd hitlerowski jeden tylko postawił warunek, by fabryki część swych surowców zakupywały w Niemczech oraz, by zobowiązały się, że gdy konjunktura się poprawi, wrócą z powrotem do Niemiec.

Wszyscy do czynu — w tygodniu organizacji i propagandy

wiele niebezpieczniejsze są te młode rysie i lamparty, wychowane w endeckiej dżungli, a posiadające jeszcze temperament i ryzykanctwo. O nich właśnie powinni dzisiaj w pierwszym rzędzie pamiętać ci, którzy chcą prowadzić

wrotów na szerokie wody spokojnego rozwoju mocarstwowego i ekonomicznego. Tląca się zapałeczka, zlekceważona lekkomyślnie, staje się przyczyną pożogi, obracającej dom w gruzy, pod którymi ginie cały dobytek i niestety, również

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uczmy się od Anglji!

Przed blisko trzema laty oczy całego świata kierowały się w stronę Anglji. Dnia 21 września 1931 r. nastąpiło zawieszenie wymienialności na złoto funta szterlinga. Fakt ten zapoczątkował ostry kryzys walutowy w całym świecie, kryzys, który zmusił znaczną większość walut światowych do zejścia poniżej parytetu.

Odtąd każdy wysiłek przeciwdziałania kryzysowi gospodarczemu w skali międzynarodowej lub też w granicach poszczególnych państw natrafiał na wielką niewiadomą, której na imię: funt szterling. Losy tych wysiłków łączono z losem funta szterlinga. A losy funta szterlinga łączono z losem gospodarstwa społecznego Wielkiej Brytanji.

Świat patrzał na Wielką Brytanję. Nietylko dlatego, że Wielka Brytanja — to jedna czwarta część globu ziemskiego, ale przedewszystkiem dlatego, że angielska polityka ekonomiczna w przebiegu dziejów okazała się najmądrzejszą, najlepiej przewidującą i najskuteczniejszą.

Niemcy przeżyły „rewolucję narodową", przeżywają permanentne bankructwo finansowe, żyją w hałasie inwestycyj, czynionych na rachunek przyszłych pokoleń w nadziei na rychłe nastanie pomyślnej konjunktury i wpędzają się w ostry zakręt interwencjonizmu państwowego. — „Organischer Aufbau der Wirtschaft" oznacza dyktaturę państwa w życiu gospodarczem Niemiec. Awantury antysemickie i antykulturalne zabijają eksport niemiecki, inflacja kredytowa na cele inwestycyjne zabija finanse, wzrastający brak zaufania zabija walutę.

Eksperymenty Roosevelta kosztowały już Stany Zjednoczone kilka miljardów dolarów. Deficyt budżetowy przekroczy według wszelkiego prawdopodobieństwa, 7 miljardów dolarów, przyczem miarą potworności tego deficytu jest fakt, że dochody budżetowe obliczane są na około 3 miljardy dolarów. W Stanach Zjednoczonych szerzy się fala strajków, a według zapddań przedstawicieli robotników, o wydatnem zmniejszeniu się bezrobocia trudno jest mówić. Gdy skończą się roboty inwestycyjne „Civil Works Administration", finansowane inflacją kredytową, bezrobocie dosięgnie znacznych rozmiarów. — Skrzydła „błękitnego orła" symbolu „Niry", robią narazie wiele wiatru bez widocznych dobrodziejstw dla całości gospodarki amerykańskiej.

Anglja nie wywiesiła „niebieskiego orła", Anglja nie przeprowadziła „rewolucji narodowej", Anglja nie chce uszczęśliwić swej ludności robotami inwestycyjnemi. Anglja stosuje konsekwentnie starą politykę deflacyjną. Gdy ze względów politycznych nie udało się obniżyć płac i [illegible] funta szterlinga ze „złotego łańcucha" i obniżono wszystkie elementy gospodarstwa społecznego. Na taki gest mogła sobie oczywiście pozwolić tylkg Anglja, nie znająca doświadczeń inflacyjnych i posiadająca ludność o wysokiej klasie wyrobienia obywatelskiego i wysokiej dyscyplinie społecznej. Nie podwyższono podatków, nie wprowadzono nowych obciążeń dla gospodarstwa prywatnego i nie wtrącano się wiele do tego gospodarstwa. Rząd wkroczył tylko nieznacznie na terenie handlu zagranicznego, dla zmniejszenia ujemnego salda bilansu handlowego.

Okazało się, że

ta spokojna, zrównoważona i unikająca tanich a szkodliwych efektów, polityka gospodarcza Wielkiej Brytanji wydała doskonałe rezultaty.

Wskaźnik produkcji dosięgnął już poziomu z okresu najwyższej konjunktury ekonomicznej,

bezrobocie spadło o przeszło 20 procent,

wydobycie węgla wzrosło w porównaniu z latami wysokiej konjunktury, produkcja surówki żelaznej sięga już tego poziomu, stali produkuje Anglja już trochę więcej, jak w latach najlepszej konjunktury, przewozy kolejowe również dosięgły tego poziomu, obroty izb rozrachunkowych przekroczyły ten poziom, wkłady w bankach również, wskaźniki kursów akcyj wzrastają a ruch statków różni się tylko nieznacznie od ruchu z okresu wysokiej konjunktury.

A wreszcie: dnia 17 kwietnia br. obwieścił angielski minister skarbu Chamberlain parlamentowi brytyjskiemu, że

budżet angielski za rok 1933 34 zamknął się n a d w y ż k ą w kwocie 29 miljonów funtów

W dobie szalejącego kryzysu gospodarczego, gdy wszystkie budżety państwowe wykazują deficyt, — Anglja wykazuje nietylko zrównoważony budżet, ale nawet nadwyżkę.

Czy sądzicie, że mądra Anglja zamierza za tę nadwyżkę budżetową wybudować np. nowy gmach ubezpieczalni społecznej? Właściwie mogłaby to uczynić, bo to „przyczyniłoby się przecież do ożywienia ruchu budowlanego i zatrudnienia bezrobotnych, a w dalszej konsekwencji do ożywienia całego życia gopodarczego". Jak zużyje Anglja tę nadwyżkę?

Podatek dcohodwy zostanie obniżony, zasiłki bezrobotnym obcięte przed dwoma laty, zostaną całkowicie przywrócone pobory urzędników obcięte przed dwoma laty, zostaną podwyższone, a opłata państwowa od samochodów zostaje obniżona o 25 proc.

Niedawno projektowano urządzenie wycieczki wyższych urzędników państwowych Polski do Rosji dla zaznajomienia się z tamtejszem życiem gospodarczem. Proponujemy urządzić taką wycieczkę do Anglji, aby nasza biurokracja ministerjalna nauczyła się, jak ożywić życie gospodarcze i walczyć z deficytym budżetowym.

Vir

Organizacja rządowych linij autobusowych

Ministerstwo komunikacji przygotowuje się do objęcia szeregu linji komunikacji autobusowej. W tym celu utworzono w ministerstwie biuro komunikacji samochodowej, na czele którego stanął kpt. Brodzisz.

Pozatem utworzone będą trzy okręgowe oddziały, mianowicie w Warszawie, Białymstoku i w Krakowie.

Oddział warszawski obejmie komunikację autobusową na czterech linjachj podmiejskich Warszawa — Łomianki, Izabelin, Raszyn i Babice, przejętych od państwowych zakładów inżynierji. Pozatem czynne będą następujące linje: Warszawa — Radom — Kielce, Warszawa — Białystok, Łomża. Pułtusk, Grójec i Warszawa — Modlin przez Łomianki — Kazuń i nowy most na Wiśle.

Stacje tych linij autobusowych znajdować się będą przy dworcach kolejowych. Wszystkie te linje otrzymają wspólny rozkład jazdy, przyczem linja Warszawa — Radom — Kielce łączyć się będzie z linją Kielce — Kraków, prowadzona przez krakowski oddział

Oddział ten scentralizuje pozatem komunikację autobusową na odcinkach Kielce — Busko, Kraków — Krynica, — Zakopane oraz na szlakach turystycznych i na linjach uzdrowiskowych.

Dla obsługi tych linji zamówiono już 80 nowych autobusów marki „Saurer" i „Fiat" (18 osobowe). Pozatem będą wykorzystane przejęte od państwowych zakładów inżynierii stare wozy „Ursus"

Dla przeszkolenia personelu wysłano na specjalny kurs kierowców około 200 osób, które szkoliły się teoretycznie i praktycznie w warsztatach PZI-nżu na Pradze. Kurs ten ukończyły z dodatnim wynikiem tylko dwie osoby.

W sprawie dodatków do towarów i handlu

Dnia 28 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd Związku Izb Przemysłowo Handlowych, na którym omówiony zostanie szereg zagadnień z dziedziny socjalnej i szkolnictwa zawodowego. M. in. zjazd rozważy też sprawę Centralnego Instytutu przysposobienia zawodowego i projekt ustawy o dodatkach do towarów.

Ostatnio większość Izb Przemysłowo- Handlowych wypowiedziała się za ustawowem uregulowaniem kwestji dodatków do towarów, przyczem Izba Katowicka przygotowała odpowiedni projekt ustawy.

Zgodnie z tym projektem, w obrocie handlowym zakazuje się przyrzekania i udzielania dodatków. Dodatkami w rozumieniu ustawy są wszystkie przedmioty, posiadające wartość obiegową i w normalnym obrocie oddawane jedynie za opłatą. Kto wykracza przeciw temu zakazowi, może być pozwany o zaniechanie przez każdego, który wyrabia lub wprowadza w handlowy obrót przedmioty tego samego lub pokrewnego rodzaju, co towar lub dodatek, i odpowiada za szkodę, spowodowaną przez wykroczenie. Nienaruszone zostają w tym wypadku roszczenia, wynikające dla poszkodowanego z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przewidziane są kary grzywny i aresztu, przyczem właściwym do orzekania w tych sprawach ma być sąd grodzki i sąd okręgowy.

—o-§-o—

Nie będzie rokowań traktatowych z Niemcami

Jak się Informacja „Tempo" dowiaduje z najbardziej miarodajnych źródeł, niema obecnie mowy o podjęciu jakichkolwiek rokowań w sprawie traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Rokowania takie rozpocząć się będą mogły dopiero po stwierdzeniu, jaki wpływ wywarło zniesienie wojny celnej na sytuację naszego przemysłu, — a zatem najprędzej po upływie kilku miesięcy.

Obawy Łodzi przed Niemcami

Przemysł i handel włókienniczy wykazuje ostatnio zaniepokojenie w związku ze wzmożoną penetracją agentów i przedstawicieli firm niemieckich na rynku polskim. Przemysł włókienniczy, a zwłaszcza przemysł konfekcyjny oczekiwał pewnego zwiększenia możliwości eksportowych po zawarciu porozumienia gospodarczego z Niemcami. Narazie nadzieje te okazały się zawodne, natomiast jednocześnie występuje na rynku polskim wzmożona aktywność przedstawicieli firm niemieckich, którzy w całym szeregu gałęzi włókiennictwa starają się odzyskać swą dawną klijentelę, konkurując z produkcją krajową.

Rolnicy niemieccy w Polsce

Jak już krótko donieśliśmy, w dniu 26 bm przyjedzie do Warszawy wycieczka przedstawicieli niemieckiego stanu rolniczego (Reichsnährstand). W wycieczce wezmą udział trzej członkowie stanu rolniczego pp. Reischle, naczelny kierownik jednego z głównych działów „Reichnähr- W towarzystwie powyższych członków „Reichsnährstand'u" przyjedzie Oberregierungsrat Schefeld, specjalista od spraw monopoli rolnych, i jeszcze jeden lub dwóch urzędników, dotąd niewyznaczonych.

Wymienieni członkowie „Reichsnährstand'u", wygłoszą w Polsce szereg odczytów o organizacji stanu rolniczego w Niemczech, o ustawie o włościach dziedzicznych (Erbhofgesetz), o cenach stałych na produkty agrarne, o wpływie stanu rolniczego na całokształt stosunków gospodarczych w Niemczech itd. Celem wizyty jest wzajemne zbliżenie sfer rolniczych niemieckich do polskich

W dniach 14 i 15 maja br. nastąpi rewizyta przedstawicieli polskiego rolnictwa, którzy udadzą się do Niemiec również w towarzystwie dwóch lub trzech urzędników polskiego Ministerstwa Rolnictwa. Należy jednak

podkreślić, że ani wizyta niemiecka, ani rewizyta polska nie będzie miała żadnej cechy oficjalnej.

Porozumienie kartelowe w przemyśle mebli giętych

Jak się dowiadujemy, z powodu dojścia do porozumienia między fabrykantami mebli giętych w Polsce, w najbliższych dniach wejdzie w życie umowa zawarta w ostatnich dniach pomiędzy większymi fabrykantami mebli giętych z całej Polski, mocą której dla rynku wewnętrznego utworzone zostanie Biuro Kontrolne z siedzibą w Krakowie.

Do czynności Biura należeć będzie fakturowanie zamówień, inkaso należytości, zaś zamówienia poszczególne fabryki będą wykonywać bezpośrednio. Również niebawem dojdzie do skutku międzynarodowy kartel mebli giętych. Szczegóły zawiązania kartelu podamy w najbliższym czasie.

Rokowania handlowe z Anglją rozpoczną się w maju

Jak donosi agencja Reutera, polsko, angielskie rokowania o zawarcie nowego traktatu handlowego rozpoczną się w Londynie w maju br.

Ograniczenie wygórowanych cen za lekarstwa

W najbliższym czasie wydana zostanie przez Państwową Służbę Zdrowia nowa taksa aptekarska. Taksa ta ograniczyć ma m. in. wygórowane ceny, pobierane za gotowe specyfiki farmaceutyczne, wytwarzane przez różne firmy przemysłu chemicznego. Taksa aptekarska prowadzi zasadę, iż cena detaliczna specyfików nie może w żadnym wypadku przekraczać ceny takich samych lekarstw sporządzonych w aptekach.

Dalszy odpływ złota i dewiz z Banku Rzeszy

Sprawozdanie Banku Rzeszy na dz. 14 kwietnia br. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 96.3 milj. Rm. do 3,645.6 milj. Rm oraz skurczenie się obiegu o 44,5 milj. Rm.

Zapas środków pokrycia spadł o 8,6 milj. Rm. do 232,1 milj. Rm.

Stosunek pokrycia wynosił w dn. 14 kwietnia 6,8 proc. wobec 6,9 proc. w dn. 7 kwietnia br. Stosunkowo niecznaczny spadek pokrycia zawdzięcza się przedewszystkiem skurczeniu się obiegu.

Tunel przez Mont Blanc?

Onegdaj zebrali się w sabaudzkiem miasteczku Bonneville przedstawiciele Szwajcarji, Francji i Włoch, by omówić kwestję tunelu przez Mont Blanc. Francję reprezentował senator Ferdynand David, Szwajcarję były członek rady państwa Bron, Włochy senator Brezzi. Wszyscy mówcy podkreślali korzyści tunelu dla swych krajów. Tunel zacząć się ma w miejscowości Chamonix i ciągnąć się będzie przez 12 klm. Budowa kosztować ma 300 miljonów franków francuskich. — Fachowcy spodziewają się, że tunel będzie się opłacał; przejazd auta kosztować będzie 25 franków francuskich. Mowca wyraził słowa zapowiedział gorące poparcie Mussoliniego. Utworzono narazie prowizoryczny komitet przygotowawczy, który ma opracować dokładny plan tunelu.

WIADOMOSCI Z KRAJU

—o-§-o—

Misjonarze działają w Katowicach

Z Katowic pisze nasz korespondent (P.):

Przy ul Francuskiej w Katowicach mieści się siedziba tych ludzi, którzy sobie ostatnio obrali Katowice jako teren swojej działalności. Dostajemy się tutaj naskutek zaproszenia, które ilecznie rozdzielano w ostatnich dniach między młodzieżą żydowską. Mimo, że wszystkich jedna idea tu sprowadziła, usadowili się oni w ten sposób, że po jednej stronie sali siedzą chrześcijanie, a po drugiej Żydzi. Starzy bywalcy, którzy widocznie nie po raz pierwszy tu przybyli, pilnie czytają księgi jeszcze przed rozpoczęciem referatu.

Wykład rozpoczyna jakiś młodzieniec, zapowiadając, że tematem dzisiejszych roztrząsań będzie: „Zbawienie narodu żydowskiego w świetle Biblji“. Mówi wiele o rzeczach powszechnie oklepanych, które szkodaby było tutaj powtarzać, gdyż zdrowo myśląca młodzież dawno przeszła już nad niemi do porządku dziennego. Czyta po hebrajsku, podając tłumaczenie polskie. Drugi z kolei mowca, przeznaczony dla żydowskiej publiczności, przemawia w języku żydowskim, twierdzi, że jest Żydem i zapewnia obecnych, że za referaty swoje nie pobiera żadnych pieniędzy. Na zakończenie niespodzianka, gdyż przemawia adwokat katowicki Aszkenaze.

Wychodzącym wręcza się rozmaite broszury, wpada nam w oko, że jedną z nich napisał p. W. Tysz z „English Conversation Club“ w Katowicach. Widocznie p. Tysz jest również jednym z działaczy misji, zwłaszcza, że na referacie był też obecny.

Gmina Żydowska w Katowicach powinna roztoczyć baczną opiekę nad młodzieżą uczęszczającą na zebrania misyjne. Przyjeżdżający do Katowic młodzi ludzie w poszukiwaniu pracy, pozostający bez opieki rodzicielskiej, mogą łatwo w swej nieświadomości wpaść w sidła tych zna nych łapaczy dusz.

—o-§-o—

Smutny znak czasu

Adwokaci zgłaszają się do pracy przy sporządzaniu list wyborczych

Rady adwokackie otrzymują wciąż od organizacyj zawodowych palestry memorjały wskazujące na stałe pogarszanie się sytuacji tego zawodu. Między in. zanotowano niezmiernie znamienny fakt zgłaszania się adwokatów, niemających środków utrzymania po pracę przy sporządzaniu spisów wyborców do wyborów samorządowych, wyznaczonych obecnie w miastach b. Kongresówki. Mimo, że zatrudnienie to jest czasowe i nisko płatne, wielu adwokatów prowincjonalnych czynnie w tym kierunku silnie zabiegi.

Grubiński contra Goldwyn-Mayer

Czy tytuł dramatu korzysta z ochrony Prawa Autorskiego

Sąd okręgowy w Warszawie wyznaczył na dzień 27 bm. zasadniczy proces z zakresu prawa autorskiego. Proces ten wyniknął na podstawie skargi złożonej przez znanego autora dramatycznego Wacława Grubińskiego, przeciwko amerykańskiej wytwórni kinematograficznej Goldwyn Mayer Grubiński skarży wytwórnię o bezprawne zużycie tytułu jego utworu scenicznego „Niewinna grzesznica“ do jednego z filmów Goldwyn-Metro Mayer. Sąd rozstrzygnąć ma podstawową kwestję czy tytuły dzieł literackich korzystają z ochrony prawa autorskiego. Autor domaga się za bezprawne wykorzystanie tytułu jego dzieła, odszkodowania w wysokości 1 000 zł.

Aresztowanie młodych przywódców endeckich

Ze Lwowa donosi „Gazeta Polska“ Wczoraj aresztowano tutejszych przywódców „młodzieży narodowej“ Kazimierza Tychotę, sekretarza komitetu dzielnicowego Str. Narodowego we Lwowie i Jerzego Pańciewicza, studenta prawa, członka sekcji młodych Str. Narodowego Obydwóch przewieziono pod eskortą do więzienia w Złoczowie, w którem przebywają już od kilku dni dwaj członkowie koła młodych Str. Narodowego, Krężel i Galicki, studenci Un. Jana Kazimierza.

Skazanie mordercy

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę niejakiego Bieluńskiego b. pracownika kolejowego w Wilnie, który w dniu 5 października ub. r. w mieszkaniu przy ul Kijowskiej 22, trzema strzałami z rewolweru zabił w celach rabunkowych Mojżesza Kodesza. Łupem mordercy stało się wówczas 1.90 gr.

Bieluński przyznał się do winy. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał bandytę na 12 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI WŁAMYWACZY. W ostatnim czasie dokonano w powiecie bialskim szeregu śmiałych włamań, będących dziełem dobrze zorganizowanej szajki. Mimo usilnych dochodzeń, policji nie udało się ująć zuchwałych sprawców, aż z początkiem ub. tygodnia policja wpadła na trop szajki. W Oświęcimiu mianowicie dokonano śmiałego włamania do sklepu Barucha Benetha Szawcy splądrowali doslownie cały skład, zabierając ze sobą towary mieszane i kolonjalne łącznej wartości 15.000 zł. W toku energicznych poszukiwań udało się policji wpaść na trop sprawców, którzy po udanem włamaniu urządzili sobie ucztę w Komorowicach koło Białej. Podczas tej „uroczystości“ zostali zaskoczeni przez policję, która aresztowała wszystkich obecnych. Aresztowani przyznali się do dokonania włamania u Benetha w Oświęcimiu i w ciągu dalszego przesłuchania również do dokonania szeregu większych włamań w powiecie bialskim. Ogółem aresztowano 9 osób, pochodzących z Oświęcimia i Kęt. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia przy sądzie okręgowym w Wadowicach.

ŚMIERĆ W STUDNI. W studni Marji Blaszakowej w Lipniku l. 68, stwierdzono zatrucie wody. Przy zbadaniu przyczyny zatrucia, robotnicy znaleźli w studni zwłoki mężczyzny, w których zidentyfikowano Adama Sikę lat 72 z Lipnika. Jak się okazało, Sika wieczorem przeszedł obok studni i przez nieuwagę wpadł do niej, ponosząc śmierć przez utopienie się. Zwłoki przeszło tydzień leżały w wodzie.

NIELUDZKA MATKA. Sąsiedzi zgłosili do policji w Białej, iż niejaka Agnieszka Lichoń, zam. w Leszczynach, traktuje swe małoletnie dziecko w sposób nieludzki. Zwyrodniała kobieta bije biedactwo aż do utraty przytomności, a ostatnio zamknęła dziecko na przeciąg 24 godzin w wilgotnej całkowicie ciemnej piwnicy. Przeciwko nieludzkiej matce policja wdrożyła dochodzenia sądowo- karne. Na ciele dziecka stwierdzono liczne znaki częstego bicia.

Z Tarnowa

ZAŁAMANIE SIĘ PRZEMYSŁOWCA. Ponieważ Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił kasację znanego przemysłowca p. Bracha, Zakłady Ceramiczne przeszły definitywnie na własność ks. infułata dr. Mysora, a dom p. Bracha stał się własności rz.- kat. kapituły w Tarnowie Cały ten majątek został zakupiony przez pełnomocnika adw. dra Niemirowskiego na publicznej licytacji.

Z Żywca

Z ŻYD. SZKOŁY POWSZECHNEJ Ciężka sytuacja finansowa tutejszej Gminy żydowskiej musiała się siłą rzeczy odbić również na utrzymywanej przez nią żyd. szkole powszechnej. Ostatnio zmniejszyły się dochody gminy tak dalece, że groziło szkole zamknięcie. Nie chcąc dopuścić do upadku tak ważnej placówki oświatowej zwołał onegdaj zarząd gminy zebranie obywatelskie, celem omówienia spraw związanych z utrzymaniem szkoły. Na zebraniu tem wszyscy obywatele wypowiedzieli się za utrzymaniem szkoły, a następnie wybrano ściślejszy komitet, mający opracować plan sanacyjny. W kilka dni później odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu, który postanowił powołać do życia „Towarzystwo przyjaciół żydowskiej szkoły powszechnej“, mające na celu zbieranie funduszów Należy spodziewać się, że tutejsze obywatelstwo, które już niejednokrotnie dało dowód swej dojrzałości politycznej i ofiarności, również i obecnie stanie na wysokości zadania i przez gremjalne zapisywanie się na członków wspomnianego towarzystwa umożliwi utrzymanie tak ważnej placówki oświatowej.

Z ORG. „AKIBA“. Na skutek zaproszenia miejscowej „Akiby“ wygłosił onegdaj tow. Henryk Balicer w ramach „Akiby“ referat o swych wrażeniach z ostatnio odbytej podróży palestyńskiej.

JÓZEF KOŁODNY, znany pieśniarz i humorysta, wystąpi również i u nas w wielkiej sali Żyd. Domu Ludowego. Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała poszczególne występy świetnego artysty.

STARANIEM KOMITETU LOKALNEGO wygłosił w ub. sobotę tow. Dr. Taflowicz piękny odczyt nt. „U źródeł żydostwa“

ZE SPORTU. W ostatnią niedzielę rozegrane zostały w Żywcu zawody footballowe o mistrzostwo klasy A. między bielskim „Hakoahem“, a żywieckim klubem R. K. S. „Czarni“ z wynikiem 0:1. Drużyna żydowska poniosła niezasłużoną porażkę, albowiem technicznie przewyższała gospodarzy i nie wykorzystała licznych sytuacyj podbramkowych. Poprzednio spotkały się obie drużyny w Bielsku, gdzie mecz zakończył się wynikiem 6:1 dla „Hakoahu“.

(Chad.)

W SPORCIE

Wiadomości sportowe z Tarnowa

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B w piłce nożnej ostatniej niedzieli dały następujące wyniki: 16 pp.—Metal 3:1. Jakkolwiek Metal cały czas gry przeważał nie miał szczęścia. Samson—Gwiazda 4:0, (2.0) zasłużone zwycięstwo. Tarnovia II—Jutrzenka 1:1. Gra równorzędna, nawet Jutrzenka prowadziła a samobójczą bramką spowodowała remis. Ż. M. S.—Mościce 2:1. Drużyna żydowska zasilona juniorami spisała się dzielnie, grając ambitnie.

Urządzony staraniem Podokręgu L. A. bieg na przełaj na trasie, 4600 m. zgromadził stosunkowo małą ilość zawodników. Startowało 7. Pierwsze miejsce zajął Rysiewicz (Metal) w czasie 17 m. 8 s. wyprzedzając przed metą swego kolegę klubowego Fronczaka.

Inaugurację sezonu gier sportowych stanowiły rozgrywki o tabelę kl. B. dając następujące wyniki. Siatkówka żeńska. Tempo—Samson 2:0 Sokół—Metal 2:1. Siatkówka męska: Samson—Tempo 2:1, Sokół—Metal 2:0. Koszykówka: Tempo—Samson 16:12. W dniu Święta Narodowego 3-go Maja odbędzie się na boisku w Mościcach koncentracja tarnowskich klubów sportowych. W skład obfitego programu wchodzą: defilada, zawody hippiczne 5 p. strz. k., turniej błyskawiczny gier sportowych, mecz piłki nożnej, biegi i skoki lekkoatletyczne itd. W rewji, do której wszystkie kluby żydowskie zgłosiły akces uczestniczyć będzie p. starosta powiatowy i wiele osobistości.

Plenarne zebranie delegatów wszystkich klubów i zrzeszeń sportowych uchwaliło powołać do życia Sportową Komisję Porozumiewawczą (S. K. P.), której zadaniem będzie propagować i popierać masowy sport. W skład S. K. P. wchodzą prócz przedstawicieli klubów, reprezentanci Władz Wojskowości i Samorządu, ponadto przedstawiciele magistratu sportowych na terenie o kręgu tarnowskiego. Wybrano komitet redakcyjny w składzie: prezes kpt. Frączkiewicz, por. Wardzyński, prof Jakubiec, Dr. Hempel, Dumański i Fenichel. Zadaniem komisji będzie wypracować regulamin i program pracy S. K. P.

Utworzona z inicjatywy S. K. P. poradnia sportowo- lekarska została nie dzięki staraniom naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie p. Dra Fürbecka w najbliższych dniach uruchomiona.

Wspaniała pogoda zwabiła czeredę amatorów białego sportu na korty tenisowe Samsonu na których od wczesnego rana wre życie. **Z. F.**

Makkabi (Nowy Targ)

zdobywa mistrzostwo tennisa stołowego swego miasta

Onegdaj odbył się w salach „Sokoła“ staraniem Makkabi doroczny turniej tenisa stołowego o Mistrzostwo Nowego Targu, dając następujące wyniki:

W grze drużynowej: I.) Makkabi, II.) Sokół.

W grze pojedyńczej panów: I.) „Hensi“, II.) „Marcel“ (obaj z Makkabi), III.) Kowalski (Sokół)

W grze pojedyńczej pań: I.) Lindenbergerówna Dora (Makkabi), II.) Kaperska (Sokół), III.) Lindenbergerówna Fela (Makkabi).

W grze podwójnej panów: I.) Hensl — Marcel (Makkabi), II.) Zając - Kowalski (Sokół) III.) Batkiewicz - Krzystyniak (Sokół).

Mistrzostwo drużynowe na rok 1934, oraz puhar przechodni, zdobyła drużyna „Makkabi“. Mistrzostwo pań Lindenbergerówna Dora, (Makkabi), zaś tytuł mistrza na br. zdobył poraz trzeci „Hensi“ (Makkabi) Wszystkim zwycięzcom do trzeciego miejsca zostały wręczone dyplomy

Turniej mimo absencji jednego z miejscowych klubów cieszył się ogromną frekwencją graiacyeh. Organizacja zawodów bardzo sprawna Kierownictwo spoczywało w rękach p. Lindenbergerównej T. i p. Kanengiesera J. **(L. S.).**

—o-§-o—

PIERWSZE WIEŚCI Z KONKURSÓW HIPPICZNYCH W NICEI.

W Nicei rozpoczęły się wielkie zawody hippiczne przy udziale Francji, Hiszpanji, Niemiec, Włoch, Polski, Portugalji i Szwajcarji.

Pierwszego dnia odbył się konkurs o nagrodę komitetu organizacyjnego Pierwsze miejsce zajął Włoch. **Z Polaków — kpt. Ruciński na Roksanie zdobył wstęgę honorową.**

W konkursie o nagrodę wielkich hoteli dla jeźdźców debiutantów zwyciężył Szwajcar. Por Pohorecki na Orlicy zdobył wstęgę.

Zaznaczyć należy, iż historyczną sensacją jest start jeźdźców Niemiec, którzy od 1871 r. we Francji nie startowali.

OSTATNI MECZ JIRO SATOH

W drodze z Tokjo do Europy rozegrał Jiro Satoh ostatni swój mecz w życiu. Mianowicie w Moji, gdzie okręt „Hakone Maru“ zatrzymał się na kilka godzin, Jiro Satoh wygrał zdecydowanie z rodakiem swoim Nishimura 6:1. Następnego dnia popełnił samobójstwo.

WYRÓWNANIE REKORDU ŚWIATOWEGO W PŁYWANIU ...

WYPADEK 75-LETNIEGO KRÓLA NA KORCIE

Król szwedzki Gustaw, liczący 75 lat, należy, jak wiadomo, do zapalonych tenisistów i występuje na kortach pod pseudonimem Mr G. Grając ostatnio w Paryżu z Burkem przeciw parze Bernard Boussus, król pośliznął się i upadł doznając kontuzji kolana i twarzy Po zaopatrzeniu ran, król Gustaw wrócił na kort i dokończył spotkanie, wygrywając je nawet w stosunku 7:5, 6:2, 6:3.

BAERLUND ZAWODOWCEM

Baerlund (Finlandja) nowo kreowany mistrz bokserski Europy wagi ciężkiej przechodzi na zawodowstwo. Baerlund podpisał kontrakt z managerem szwedzkim Kylanderem, w którym zobowiązał się do udziału w turniju profesjonalów w razie zwycięstwa w Budapeszcie.

PRZED DZIEWIĄTYM NARODOWYM BIEGIEM NAPRZEŁAJ.

Dorocznym zwyczajem, Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje dn. 3 maja na terenach Żoliborza, Marymontu i Bielan w Warszawie 9-ty narodowy bieg naprzełaj na trasie ... 8 klm. Bieg ... gromadzi ... tysiąca uczestników, na wzór podobnych imprez w Paryżu, Londynie, Brukseli, Berlinie, czy Helsingforsie Startować mogą zarówno zrzeszeni, jak i niestowarzyszeni

Zarząd PZLA zwrócił się z apelem do wszystkich organizacyj, mających w swym programie ideę kultury fizycznej, o propagowanie biegu narodowego Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat PZLA, Wiejska 11. m. 16 do dnia 30 bm.

WYCIECZKA NA IGRZYSKA ŚWIATOWE KOBIET DO ANGLJI.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet organizuje w pierwszej połowie sierpnia dwutygodniową wycieczkę do Anglji, połączoną ze zwiedzeniem urządzeń sportowych w Berlinie oraz obecnością na IV Światowych Igrzyskach Kobiecych w Londynie.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA W ROKU 1935 W DAVOS.

W Lozanie odbyło się ub. niedzieli posiedzenie Szwajcarskiej Ligi Hokejowej, która z ramienia Międzynarodowej Federacji Hokeja na lodzie ma organizować mistrzostwa świata w ...



PIĄTEK, 20 KWIETNIA

Kraków (304.3) 7—8 Audycja poranna. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd prasy polskiej. 11,50 Wiadomości bieżące. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05—13 Muzyka popularna z płyt, o 12,30 wiadomości meteorologiczne i o 12,55 dziennik południowy z Warszawy. 15,05 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze. 15.20 Komunikaty PUWF. 15,25 Komunikaty LOPP 15,35 Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej. Wyk.: ork. jazzowa A. Furmańskiego i S. Nowicka (piosenki), przy fort. L. Urstein. 16.20 Z Warszawy: przegląd wydawnictw. 16,35 Z Warszawy: koncert metropolitańskiego chóru prawosławnego pod dyr. Dymitra Orłowa 17.15 Płyty. 17,30 Z Warszawy odczyt. 17.50 Z Warszawy: „Zarys nowego ustroju szkolnictwa zawodowego“ wygł. p. wiz Stanisław Skrzywan. 18 Płyty 18.45 Program na dzień następny. 18.50 Odczyt. 19,05 Rozmaitości. 19.10 Weekend (dokąd jechać w święto?) 19,15 „10 minut o teatrze“. 19.25 Z Warszawy: wiadomości sportowe 19.43 Wiadomości sportowe lokalne 19,47 Z Warszawy dziennik wieczorny 20 „Myśli wybrane“ 20.02 Omówienie koncertu symfonicznego z Filharm. Warsz. przeprowadzi p. dr. Zdzisław Jachimecki prof. U. J. 20,15—22,10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharm. Warsz. Wyk.: ork. filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Roberta Casadessus (fort.) W przerwie: feljeton literacki: „Szlakiem powieści polskiej“ wygł. p. Wacław Rogowicz. 2,40—23.30 Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—15,20 p. Kraków. 15.20 Godzina muzyki lekkiej. 16,20—18,50 p Kraków. 18,55 Rozmaitości. 19,10—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—13.05 p. Kraków. 15 Giełda zbożowa i towarowa. 15.05—18,50 p. Kraków. 18.50 „Ogrodnik Śląski“. 19,05 Rozmaitości. 19,10 Odczyt St Gątarskiego 19,25—23 p. Kraków 23 Szrykn pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377.4) 7—13,05 p. Kraków. 15,05 Giełda zbożowa. 15,10—18.50 p. Kraków. 18,53 „Krytyka i opinja“ — p. A. Castello. 19,05 Rozmaitości. 19,15 Nauka stenografji 19,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12 Koncert. 16.10 Koncert solistów. 20 Koncert, w programie muzyka do tragedyj Szekspira, dyr. Kabasta, Wanda Achsel (sopr.), K. v. Pataky (tenor)

Paryż (1796) 12 Muzyka żydowska. 20.45 „Trędowata“ — oper Laazzari'ego.

Medjolan (368.6) 21 Koncert symfoniczny.

Budapeszt (550.5) 18,25 Recital skrzypcowy. 19,30 Opera.

WIEŚCI Z EREC

Lady Erleigh w Palestynie

Lady Erleigh przybyła do Palestyny i zamieszkała w swoim pałacu, w Migdal. Lady Erleigh przybyła do Palestyny po dłuższej chorobie na rekonwalescencję. Niedawno złożył jej wizytę Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope w towarzystwie Edwina Samuela. Z powodu choroby, lady Erleigh nie mogła przyjąć Wysokiego Komisarza. Wysoki Komisarz został przyjęty przez kierownika jej posiadłości, Dawida Kamińskiego i przez dwie córki lady Erleigh.

Nowe towarzystwo inwestycyjne

Grupa sjonistów z Afryki południowej założyła towarzystwo inwe-

Wizja lokalna w procesie Olejniczaka

będzie przeprowadzona w dniu jutrzejszym

Kraków, 20 kwietnia

(rg) Proces Olejniczaka zbliża się ku końcowi. W dniu wczorajszym wyczerpana została lista aświadków, za wnioskowanych przez akt oskarżenia Pozostaje jeszcze do przesłuchania kilka osób, których wezwać postanowił trybunał na wniosek prokuratora, wzgl. obrońcy, poczem zabiorą głos biegli Pozostanie jeszcze odczytanie aktów, a postępowanie dowodowe zostanie zamknięte.

W dniu jutrzejszym przeprowadzona będzie wizja lokalna w Przewozie. Na miejsce zbrodni wyjedzie trybunał wraz z sędziami przysięgłymi, prokuratorem oraz obrońcą. Oskarżony zostanie tam przewieziony karetką więzienną. W obecności świadków, którzy zauważyli krytycznego dnia zwłoki Lechowicza, przeprowadzona zostanie naoczna, w czasie której ustalonych zostanie wiele szczegółów, niestwierdzonych dotychczas przewodem sądowym.

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłasza decyzję trybunału, dopuszczającą wszystkich zawnioskowanych świadków. Jako pierwszy, z ostatniej serji świadków, zeznaje Józefa Wyczesana z Przewozu. Należy ona do grupy dziewcząt, które znalazły płaszcz i kapelusz nad brzegiem Wisły. Na rzeczach tych widoczne były ślady krwi. Tesame okoliczności potwierdza świadek Jan Zwoliński.

Na depozycjach powyższych świadków kończą się zeznania mieszkańców Przewozu, a przez salę przewijają się obecnie funkcjonarjusze policji, którzy prowadzili dochodzenia w tej sprawie.

Szlakami dochodzeń

Komisarz P.P. Franciszek Hubert zeznaje:

— Dnia 27 maja otrzymałem wiadomość o wypadku. Wyjechałem na miejsce czynu. Na miejscu dowiedziałem się, że znaleziono przy zwłokach kartkę z kilkoma nazwiskami, chusteczkę do nosa z monogramem S. Z. Podczas wizji lokalnej lekarz ustalił ilość ran na zwłokach. W tym czasie komendant posterunku powiadomił mnie o jakiejś dziewczynie, która twierdziła, iż są to zwłoki niejakiego Jana Krawczyka, który przebywał stale w towarzystwie niejakiego Zielonki. W międzyczasie otrzymałem jednak telefonogram z Limanowej ,iż nazwisko Lechowicz jest tam znane, a osoba taka studjuje w Krakowie. Wydział śledczy w Krakowie ustalił, iż Stanisław Lechowicz studjuje teologję w Krakowie. Po przewiezieniu zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie, wezwano kolegę Lechowicza, który rozpoznał zwłoki.

W międzyczasie przodownik służby śledczej Kostecki ustalił, iż Lechowicz mieszkał z Olejniczakiem i że tego niema w domu. Po aresztowaniu Olejniczaka sprowadzono go na miejsce czynu. Wskazał on drogę, którędy szli i wspomniał o sprzeczce, jaka wynikła na tle religijnem. Gdy znaleźli się koło krzaków Lechowicz rzucił się na niego, on jednak począł się bronić, wyrwał mu nóż i począł zadawać mu rany

Narysował narzędzie zbrodni

Na posterunku P. P. w Bieżanowie podał Olejniczak okoliczności, w jakich przebywał w Krakowie. Po ukończeniu zeznań przemówiłem do pana Olejniczaka, aby zastanowił się nad tem wszystkiem. Wówczas Olejniczak rozpłakał się i na kartce papieru narysował narzędzie zbrodni. Dodał również, że buty Lechowicza wraz z narzędziem zbrodni wrzucił do Wisły.

Prokurator: Co oskarżony mówił z początku o nożu? — Że zabił nożem i pozostawił go na miejscu. Pokazałem ten nóż, a Olejniczak potwierdził, że zabił tym nożem. Gdy mu perswadowałem, że rany te nie pochodzą od małego noża, Olejniczak zmienił zeznania, twierdząc, że zabił dużym nożem, który wrzucił do Wisły. Potem dopiero zmienił zeznania, dodając, że zabił narzędziem, które narysował.

— Czy prawdą jest, że oskarżony po przyznaniu się do winy oświadczył, że wszystkie zeznania odwoła w sądzie? — To jest wykluczone.

Obrońca: Pan Komisarz znalazł tam kiść włosów, nie wie pan czyje to były włosy? — Odesłano je do zbadania do Zakładu Medycyny Sądowej.

Oskarżony usiłuje wyjaśnić, że zmiana zeznań nastąpiła u niego pod wpływem nalegań wywiadowcy. Świadek stwierdza jednak kategorycznie iż oskarżony w jego obecności narysował kształt narzędzia i wobec niego z płaczem przyznał się do zbrodni

Dalszy świadek przod. P. P Józef Drożdż, komendant posterunku w Bieżanowie prowadził również dochodzenia w tej sprawie i przedstawia ich przebieg.

Przew. Jak oskarżony rysował narzędzie? — Rysował go sam, nie słyszałem, by mu ktoś coś mówił. — Czy w czasie zeznań był skuty? — Z początku był skuty, ale później rozkuto go. — Czy mógł oskarżony być zmęczony? — Nie był zmęczony, gdyż robiono przerwy. — Wspominał on gdzie miał narzędzie? — Zeznał, iż narzędzie miał w teczce? — Czy mówił oskarżony o tem, że to ostatnie przyznanie odwoła w sądzie? — Nie, wykluczone.

Nie było śladów walki

Przew.: Czy zauważył pan na ciele oskarżonego jakieś zadrapania czy sińce, które musiałyby mu zostać po walce z Lechowiczem? — Nie miał żadnych śladów, ani sińców.

Dalszy świadek — to sędzia dr. Władysław Windakiewicz. Przesłuchiwał on oskarżonego w toku śledztwa w Wieliczce.

— Po przytrzymaniu Olejniczaka przesłuchałem go Przed przesłuchanie przedstawiłem mu treść zeznań jego na policji, a wówczas oskarżony zeznał identycznie jak na policji. Bez poddawania mu lub podsuwania czegoś, oskarżony podał pobudki zbrodni i jej przebieg.

Świadek Józef Makarucha, przodownik służby śledczej zeznaje:

— 27 maja w południe dostałem rozkaz wyjazdu do Przewozu. Zastałem tam komisję sądowo- lekarską. Oglądnąłem zwłoki, ustaliłem ich położenie, stwierdziłem charakter ran, które były rąbane. Obok głowy leżał kawałek kości czaszkowej oraz odpryski mózgu. Świadczyło to o tem, iż rany zostały zadane cięższem narzędziem lub też bardzo silnem uderzeniem. W dalszym ciągu świadek przedstawia tok przesłuchania mieszkańców Przewozu oraz oskarżonego. Świadek stwierdza kategorycznie, iż Olejniczak sam narysował na rzędzie zbrodni, bez czyich wskazówek.

Obrońca: Oskarżony prosił pana o przewiezienie do więzienia karetką? — Nie.,

— A czy pan powiedział mu, że jeśli poda narzędzie zbrodni, to pan przewiezie go karetką? — Tego nie było

Ponieważ świadek stwierdza, że w czasie szukania firmy, gdzie oskarżony zakupił narzędzie, oświadczono mu we firmie Freylich i Karmel przy ul. Krakowskiej, że był tu podobny osobnik, obrońca stawia wniosek o powołanie na tę okoliczność jako świadków właścicieli tej firmy.

Karol Kostecki przodownik służby śledczej, ustalił w Krakowie miejsce zamieszkania Lechowicza i stwierdził, że mieszkał on przy ul. Konfederackiej. Gospodyni mieszkania podała świadkowi przebieg krytycznego dnia, kiedyto obaj wyszli z domu.

Wizja lokalna — w sobotę

Po przesłuchaniu tego świadka obrona wycofuje wniosek o wezwanie jako świadków właścicieli firmy Freylich i Karmel, domaga się jednak przeprowadzenia wizji lokalnej. Prokurator nie sprzeciwia się temu wnioskowi, domaga się jednak wezwania na wizję lokalną tych świadków, którzy byli obecni na miejscu zbrodni.

Sąd dopuszcza wniosek o przeprowadzenie wizji i postanawia wezwać na miejsce zbrodni w Przewozie zawnioskowanych przez prokuratora świadków.

Na tem rozprawa zostaje odroczona do dnia dzisiejszego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 4. 1934 Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 43.60. 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna 110.25, 5-proc. Poż. Konwersyjna 63.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną Akcje bankowe, handlowe i przemysłowe utrzymane bez notowania Z papierów procentowych robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną, 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem Poż. inwestycyjną po kursach ustalonych nieco mocniej przy silniejszem zapotrzebowaniu Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja w dalszym ciągu bez zmiany Tendencja utrzymana Popyt na ogół mały W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.29 czeki bankowe 5.27—5.30 Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 27.15—27.35. Frank szwajcarski 171.25—171.70, Marka niemiecka gotówka 202—204. wypłata 208.25—209. Korona czeska gotówka 21.40—21.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 19. 4. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 650 ton 14 i trzy czw., 30 ton 14.70, 30 ton 14.65, pszenica 140 ton 16.75, 30 ton 17, owies 15 ton 12.75. Ceny orjentacyjne: owies 12.25—12.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 4. Kursy zamknięcia **Akcje: Bank Polski 82.50. Tendencja cokolwiek słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.85, 4-proc** inwestycyjna 111.25, 4-proc. inwestycyjna seryjna 117.50, 5-proc. konwersyjna 64, 5-proc. konwersyjna kolejowa 57.75, 6-proc. dolarowa 75.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 59.75 Tendencja utrzymana. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany

* * *

Dewizy: Belgja 123.75. Holandja 358.80, Kopenhaga 121.60. Londyn 27.22. Nowy Jork czek 5.29 i jedna cz., Nowy Jork telegraficzny 5.29 i trzy czw., Paryż 34.95, Praga 22.01, Sztokholm 140.30, Szwajcarja 171.47, Włochy 45.22. Berlin 208.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 i pół oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.94 i

KINOTEATRY KRAKOWSKIE

APOLLO: „Z pamiętników legjonisty" (Loretta Young).
ADRIA: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji"
ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji" (Edie Cantor) i „Król cyganów" (Don Jose Mojica).
BAGATELA: „Bohaterowie piekła" (Friedick March).
DOM ŻOŁNIERZA: „Narzeczony z dancingu".
PROMIEŃ: „Tarzan człowiek małpa" — Flip i Flap „Mężowie i żony".
SŁONKO: „Kapitan Czeng".
SZTUKA: „Żółty detektyw" (Werner Oland).
ŚWIT: „Wiedeńska krew" (G. Fröhlich).
UCIECHA: „Zaledwie wczoraj".
WANDA: „Kocha... Lubi.. Szanuje..."

pół, Nowy Jork 308.75, Bruksela 72.17 i pół, Medjolan 26.34, Madryt 42.25, Amsterdam 209.25, Berlin 121.65, Wiedeń oficjalny 73.31, Wiedeń noty 56.80 Sztokholm 87.70, Oslo 79.60, Kopenhaga 70.70, Praga 12.34, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.51 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 7, Japonja 94, Buenos Aires 77. Tendencja niejednolita z odcieniem słabszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91, w Paryżu fr. fr. 1660, w Zurychu dol. 62.25 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.25, Stabilizacyjna 99.25, Dolarowa 74.625, Warszawska 64, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 99.50, Dolarowa 75, Warszawska 63.75, Śląska 65. Tendencja mocniejsza.

Dalszy spadek funta — lekka zniżka lira i marki

Warszawa, 19. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym sytuację walutową charakteryzuje przedewszystkiem dalszy spadek funta angielskiego, lekkie osłabienie lira oraz marki niemieckiej. Londyn notowano dzisiaj w Warszawie 27.22, wczoraj 27.25, w Zurychu 15.84 i pół (15.90) w Paryżu przy otwarciu 79.65 (77.80), Medjolan notowano dzisiaj w Warszawie 45.22, wczoraj 45.25, w Zurychu bez zmiany 26.34, w Paryżu przy dzisiej szem otwarciu 129.30, wczorajsze zamknięcie 129.40.

Dewizę na Berlin notowano dzisiaj w Warszawie 208.60, wczoraj 208.80, w Zurychu 121.65, wczoraj 121.70. — Również i prywatne notowanie marki niemieckiej wykazało w Warszawie spadek.

DEWIZY EROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 18, 4. Kursy otwarcia: Berlin 39.46, Londyn kabel 5.13 i siedem ósmych, Paryż 6.60 i jedna czw., Zurych 32.40, Rzym 8.52 i pół, Amsterdam 67.78, Kursy zamknięcia: Berlin 39.41, Londyn kabel 5.13 i pięć ósmych, Paryż 6.60, Zurych 32.37, Rzym 8.52, Amsterdam 67.73. Tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn 19. 4. Cynk dost. natychm. 15, termin 15 3/16, cyna natychm. 238 5/8—238 7/8, termin. 237 3/8—237 5/8, Banka 243, Straits 241 1/4, ołów natychm. 11 5/8, termin. 11 13/16, miedź natychm. 32 3/4—32 7/8, termin. 32 15/16—33, Elektrolit 35 3/4—36 1/4.

Konferencja Barthou-Piłsudski
w pierwszym dniu wizyty ministra Francji w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 4. (Sin) Program pobytu min. Barthou w Warszawie został ustalony zupełnie według ceremonjału pobytu min. Becka w Paryżu. Wobec tego, że na min. Becka w Paryżu nie czekał minister spraw zagranicznych Francji Boncour, więc na dworcu w Warszawie oczekiwać będzie min. Barthou dyrektor departamentu M.S.Z. i jeden z urzędników. Wobec tego, że min. Beck złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu w obecności ministra spraw zagranicznych, również i ta ceremonja w Warszawie odbędzie się z udziałem min. Becka. Ma to oczywiście charakter nietylko formalny, ale i polityczny. Zaznaczyć należy, iż min. Barthou został zawiadomiony, iż jeszcze w pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie zostanie on przyjęty przez marsz. Piłsudskiego, co dowodzi, że pobyt p. Barthou w Polsce rozpocznie się odrazu od rozmów rzeczowych i od konkretnych rokowań. W pierwszym programie wizyta ta była zapowiedziana do piero na poniedziałek, a więc na koncowy moment pobytu min. Barthou w Polsce.

Sprawozdanie Barthou

(Telegram własny)

Paryż. 19. 4. (M) Przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki ostatnio przed wyjazdem ministra spraw zagranicznych Barthou do Warszawy i Pragi rada ministrów, na której Barthou złożył sprawozdanie ze stanu polityki zagranicznej w chwili obecnej.

Pogrzebanie rozbrojenia — z winy Niemiec
Z głosów prasy angielskiej o nocie francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 19. 4. (L). Nawiązując do ogłoszonej wczoraj noty francuskiej Morning Post" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Finis" stwierdza, że winę za rozbicie rokowań dyplomatycznych w kwestji rozbrojennia ponoszą wyłącznie Niemcy, co zresztą bezsprzecznie stwierdza nota francuska. Dziennik rozwija następnie powziętą swego czasu zasadę równouprawnienia Niemiec, która jednak nie stała się prawomocna i nie uprawnia Niemiec do podejmowania zbrojeń. Zasada ta jest ściśle związana z kwestją bezpieczeństwa i jak długo nie jest prawomocną, nie mogą się Niemcy wyłamywać z pod postanowień traktatu wersalskiego, który jest w dalszym ciągu wiążący. Obecna sytuacja jest tego rodzaju, że tak rozbrojenie, jak konferencję rozbrojeniową należy uważać za pogrzebane. — Świat teraźniejszy nie jest jeszcze w doczنie dojrzały do zrezygnowania z przemocy zbrojnej. Dostatecznym dowodem słuszności tego poglądu są Niemcy pana Hitlera. Sytuacja obecna do złudzenia przypomina okres lat 1912—1914.

Spokojniej ocenia sytuację „Times", który jednak mimo przychylnego nastawienia w stosunku do Niemiec przyznaje, że istniejące trudności w kwestji rozbrojeniowej powstały wyłącznie wskutek podjęcia zbrojeń niemieckich. Dziennik dochodzi w swych wywodach do wniosku, że jak długo Niemcy nie zaopatrują się w broń zaczepną, lecz ograniczają się do uzupełnienia broni obronnej, tak długo sąsiedzi nie mają podstaw do obaw, podkreśla jedna, że w tym wypadku niezbędna jest ścisła i niezawodnie działająca kontrola między narodowa.

Ponowna interpelacja w Izbie Gmin w sprawie zbrojeń niemieckich
„Dyplomatyczna" odpowiedź Edena nie zadawala interpelantów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 19. 4. (L) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin poseł konserwatywny generał brygady Spears powołując się na otrzymanie odpowiedzi niemieckiej na interwencję ambasadora angielskiego w Berlinie zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, czy nie sądzi, że preliminowanie tak wielkiej sumy na cele zbrojeniowe sprzeczne jest z postanowieniami traktatu wersalskiego i co zamierza w tej sprawie uczynić.

Odpowiedzi udzielił lord tajnej pieczęci Eden który oświadczył, że w chwili obecnej nie jest w stanie dać odpowiedzi, a na zapytanie, kiedy będzie to mógł uczynić, Eden zaznaczył, że do swej odpowiedzi w chwili obecnej nic nie może dodać. Poseł partji pracy Thorne podkreślił, że tak olbrzymi wzrost wydatków wojskowych przez Niemcy wywołał w całym świecie zaniepokojenie i zwrócił się do ministra z żądaniem rychłego udzielenia wyjaśnień na interpelacje.

Niemcy o swem „prawie do zbrojeń"

Berlin. 19. 4. PAT. Wczoraj późnym wieczorem niemieckie biuro informacyjne ogłosiło dokładny tekst noty francuskiej do rządu angielskiego. Komentując odpowiedź francuską półurzędową „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" pisze: Wysuwane z naciskiem twierdzenie, że Traktat Wersalski został w jaskrawy sposób naruszony, staje się — sądząc z dotychczasowych rokowań — manewrem taktycznym, który już nikogo nie może zmylić. **Nawet 5. część Traktatu Wersalskiego zawiera możliwości zbrojeń, których Niemcy nie wykorzystały. W tem miejscu korespondencja powołuje się na prawo do Niemiec do zastąpienia przestarzałych jednostek morskich nowemi, do budowy kategoryj okrętów wojennych do posiadania artylerji polowej itd., podkreślając, że strona niemiecka nie wykorzystała w pełni tych uprawnień (!?). Natomiast mocarstwa silnie uzbrojone popełniły jakoby jaskrawe naruszenie moralne i prawne postanowień traktatowych. Francja nie uniknie zarzutu naruszenia zobowiązań rozbrojeniowych, chociażby zasłaniała się zwiększeniem niemieckiego budżetu wojskowego tembardziej, że nowe kredyty niemieckie na armję są tylko zarządzeniami przygotowawczemi, podjętemi w związku z rokowaniami rozbrojeniowemi. (!!)**

Rozbrojeniowa „Biała Księga" rządu brytyjskiego

Londyn, 19. 4. PAT. Biała księga, która ukazała się dzisiaj, zawiera różne dokumenty dyplomatyczne w sprawie rozbrojenia, wymienione pomiędzy rządami Anglji i Niemiec w czasie od 14 lutego do 17 marca br. W liczbie ogłoszonych nie znajduje się nota francuska z dnia 17. IV. br. oraz uwagi rządu niemieckiego, zakomunikowane rządowi brytyjskiemu w odpowiedzi na memorandum angielskie z 29 stycznia br.

* * *

Waszyngton 19. 4. PAT. Ogłoszenie w Londynie Białej Księgi — zdaniem kół waszyngtońskich — dowodzi, że drzwi są otwarte dla dalszych wysiłków, w celu doprowadzenia do ograniczenia zbrojeń. — Dotychczas brak jednak wszelkich oficjalnych komentarzy.

Z pobytu Titulescu w Paryżu

(Telegram własny)

Paryż, 19. 4. (M) Dziś zakończona została oficjalna część pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Paryżu. Titulescu zabawi jeszcze parę dni w Paryżu, gdzie odbędzie szereg rozmów z różnymi politykami.

— WYSTAWA PORTRETÓW w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3, otwarta codzienie od 11 do 4. Wstęp zł 1 — dla członków 50 gr.

Układ między Kneset Izrael a Agudą w Palestynie

Jerozolima, 19. 4. ŻAT Interwencja rządu palestyńskiego doprowadzić ma już w najbliższym czasie do układu między Kneset Izrael a Agudas Izrael w sprawie likwidacji wieloletniego konfliktu między temi instytucjami. Naczelny sekretarz rządu palestyńskiego który pośredniczy między stronami, zmierza do zachowania jedności społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Na mocy układu pozostanie jedna oficjalnie uznana rada rabiniczna dla całej ludności żydowskiej w Palestynie, ulegnie ona jednak rekonstrukcji Trzej członkoie rady oprócz naczelnych rabinów należeć mają do Agudy, w tej liczbie naczelny rabin Agudy. Uznana też zostanie jurysdykcja sądów rabinackich Agudy w stosunku do tych zatargów, które nie należą do Kneset Izrael. Sądy rabinackie Kneset Izrael będą właściwe dla ich członków. Rabini z obozu Agudy mogą być mianowani tam, gdzie członkowie Agudy stanowią 25 proc. miejscowej ludności żydowskiej i liczą conajmniej 50 osób. Sądy rabina ckie Agudy mogą być stworzone w gminach, liczących conajmniej 400 dorosłych członków Agudy. 25 proc. kolegjum elektorów rady rabinicznej składać się ma z Agudy (kolegjum składa się w 60 proc. z rabinów, w 40 proc. z osób świeckich). Rabini Kneset Izrael i Agudy wybrani będą z odrębnych list.

DZIŚ W BIELSKU:

„Droga inteligenta żydowskiego". Wieczór dyskusyjny pod pow. tytułem urządza dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. w czytelni „Hitachdutu", Bielsko, Kazim. Wielk. 2, II. Sekcja Akademicka przy SPP. „Hitachdut". Słowo wstępne wygłosi tow. A. Mandelbaum. Goście mile widziani!

Teatr Miejski: 8 wiecz.: „Mehr als Liebe", komedja Bus- Feketego,

Repertuar kinoteatrów: Apollo: Pieśniarz Warszawy (Eug. Bodo).— Miejskie Biała: Cesarskie łowy (Hansi Niese, Leon Slezak, film austr. w jęz. niem.) — Miejskie Bielsko: W pogoni za księżycem (Douglas Fairbanks, Bebe Daniels).

Ostatni dzień pobytu MacDonalda i Bentwicha w Warszawie

Warszawa, 19. 4. (ŻAT). Wczoraj w poł. W. komisarz Mac Donald przyjął delegację Agudas Izrael, następnie odbył konferencję z rabinem Rubinsteinem z Wilna. Dziś rano pp. Mac Donald i prof. Bentwich konferowali z przedstawicielami komitetu pomocy niemieckim uchodźcom intelektualistom z b. ministrem spraw zagranicznych Zaleskim i docentem uniwersytetu warszawskiego Anitsteinem. Następnie goście w towarzystwie konsula Szeskinna zwiedzili dzielnicę żydowską w Warszawie oraz baraki dla bezrobotnych na Żoliborzu i Annopolu Dziś wieczorem Mac Donald i prof. Bentwich wyjeżdżają przez Berlin do Kopenhagi i Sztokholmu, stamtąd zaś do Londynu na sesję rady zarządzającej dla spraw uchodźców.

Warszawa, 19. 4. (ŻAT). Dziś przed południem Wysoki Komisarz Mac Donald zwiedził w towarzystwie red. Turkowa miasteczka Tarczyn i Grójec.. Mac Donald interesował się żywo życiem małomiasteczkowem, zwiedził chedery, bóżnice i domy prywatne. O godz. 2 popoł. M. S. Z. wydało obiad na cześć gości w hotelu Europejskim. Z ramienia MSZ obecny był dyrektor Gwiazdowski, naczelnik dr. Adamkiewicz, dr. Zaleski i radca Starzyński. Z ramienia zjednoczonego komitetu obecnymi byli prof. Schorr dr. Gottlieb, red. Turkow, pozatem byli obecni m. i. dyrektor instytutu badań spraw narodowościowych p. Stanisław Paprocki, przedstawiciel komitetu pomocy intelektualistom docent Anitstein i inż. Szoskes. P. Mac Donald i prof. Bentwich zwiedzili też poselstwa Szwecji, Danji, do których to krajów dziś wieczorem wyruszają.

Odebrane przywileje Żydów b. żołnierzy frontowych w Niemczech

Berlin, 19. 4. (ŻAT). Zgodnie z rozporządzeniem ogłoszonem przez ministra pracy Seldte w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych Frickem, ograniczone zostały uprawnienia Żydów b. żołnierzy frontowych, dla których czyniono wyjątki przy stosowaniu paragrafu aryjskiego wobec pracowników państwowych i publicznych. Na mocy nowego rozporządzenia, wyjątki z paragrafu aryjskiego mogą być czynione jedynie wobec tych Żydów pracowników państwowych, którzy w chwili obecnej piastują jeszcze te stanowiska. Wszyscy natomiast Żydzi b. żołnierze frontowi, którzy opuścili już służbę państwową, nie mogą być powtórnie dopuszczeni do innych stanowisk państwowych. Wraz z opuszczeniem poprzedniego stanowiska, tracą oni swe przywileje.

* * *

Berlin, 19. 4. (ŻAT). Wczorajszy biuletyn ŻATnej w Berlinnie, w którym ukazało się sprawozdanie o „dniu żydostwa niemieckiego w Londynie", został skonfiskowany przez władze.

Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego

Białogród, 19. 4. PAT. W środę król podpisał dekret wprowadzający zmiany w składzie gabinetu. — Skutkiem rekonstrukcji tej ustąpili ministrowie: wojny i marynarki gen. Stojanowicz, komunikacji Radiwojewicz, spraw społecznych i higjeny Putzelz, wychowania fizycznego Handzak, lasów i górnictwa Demetrowicz. Na ich miejsce weszli: gen. Milowanowicz, obejmując tekę wojny, ministerstwo lasów i górnictwa objął Drwar, ministerstwo spraw społecznych Nowak, ministerstwo wychowania fizycznego Andzelewicz, ministerstwo komunikacji Milosławewicz. Pozostałe teki są bez zmian.

Białogród, 19. 4. PAT. Po utworzeniu nowego rządu prezes rady ministrów Uzunowicz oświadczył przedstawicielom prasy, iż zmiany, jakie zaszły w składzie gabinetu, nie mają charakteru politycznego W polityce wewnętrznej rząd w dalszym ciągu stać będzie na gruncie kostytucji i na zasadach manifestu królewskiego z dnia 6 stycznia 1929 roku, przestrzegając ideologji jedności narodowej i państwowej. Polityka zagraniczna również nie ulegnie żadnym zmianom, kierowana w dalszym ciągu przez monarchę w oparciu o sprzymierzeńców i przyjaciół dążyć będzie do zachowania pokoju.

Domniemani mordercy Centnerszwera — uniewinnieni

Warszawa. 19. 4. (Sin) Dziś przed Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko domniemanym mordercom bankiera Centnerszwera braciom Pystkom, Stańczykowi i innym. Jak wiadomo, po wyroku sądu okręgowego Mieczysław Pystka zbiegł, a wówczas obrońca wystosował list publiczny, wzywający go do zjawienia się przed sądem. I rzeczywiście na dzisiejszej rozprawie Mieczysław Pystka zjawił się. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

Murzyński „uniwersytet Islamu" składał ofiary ludzkie

Paryż. 19. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Detroit o manifestacji murzyńskiej, mającej na celu zaprotestowanie przeciwko zamknięciu t.zw. uniwersytetu Islamu i oddania pod sąd 14 „profesorów" tego uniwersyte. Instytucja ta jest nową organizacją kultu Woudou, zakazanego przed dwoma laty, skutkiem ujawnienia faktu składania ofiar ludzkich. W czasie rozpraszania tłumu zraniono 15 murzynów. Demonstranci stratowali 6 policjantów.

Krwawe starcia strajkowe w Danji

Londyn. 19. 4. PAT. Z Kopenhagi donoszą o poważnych zaburzeniach w porcie Esbjerg. W czasie walk ulicznych między tłumem strajkujących a policją wiele osób zostało rannych. Strajk w porcie Esbjerg głównie dał się odczuć eksportowi bekonów duńskich do Anglji. Władze portowe zaangażowały łamistrejków, którzy w ciągu ostatnich dwu dni ładowali statki. Wywołało to starcie między strajkującymi a łamistrejkami. Robotnicy ogłosili w Esbjerg strajk powszechny co stało się powodem ostrego starcia z policją, która usiłowała aresztować przywódców strajku.

Nieznany gatunek czarnych pająków szerzy panikę w mieście chilijskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 19. 4. (R). Z Santiago de Chile donoszą, że miasto Antofagasta nawiedzone zostało plagą niezwykle trujących czarnych pająków zupełnie nieznanego gatunku, których ukąszenia są trujące i niezwykle bolesne. W szpitalu Antofagasta znajduje się już 20 osób, pokąsanych przez te owady. Stan ich jest o tyle poważniejszy, że lekarze nie znają sposobu na przeciwdziałanie truciznie.

Wielki pożar w Warszawie

Warszawa. 19. 4. (Sin). Dziś, w nocy, wybuchł wielki pożar wskutek zaprószenia ognia w szopie, mieszczącej tran i beczki z olejem. Po dwugodzinnej walce z ogniem straż zdołała ogień umiejscowić, zachodziła bowiem obawa przerzucenia się ognia na sąsiedni dom mieszkalny. Spłonęło 40 beczek oleju; straty wynoszą 40.000 zł.

O dalszy urlop dla p. Mastka

Warszawa, 10. 4. (Sin), Obrońcy b. więźnia brzeskiego Mastka zwrócili się do władz o przedłużenie urlopu zdrowotnego na dalsze 2 miesiące. Decyzja zapadnie w sobotę.

„Tasiemkarze" przemyscy przy robocie

Tragiczny finał ciągłego napastowania straganiarza. Zabicie napastnika

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 19 kwietnia.

W dniu wczorajszym u zbiegu ulic Ratuszowej i Serbańskiej na t. zw. żydowskiem mieście rozegrał się epilog ciągłego napastywania handlarzy obnośnych i straganiarzy żydowskich przez domorosłą bandę „tasiemkarzy" — tragiczną śmiercią jednego z napastników.

Od dłuższego bowiem czasu grasuje w dzielnicy żydowskiej wśród straganiarzy oraz handlarzy domokrążnych i obnośnych, oraz na Targowicy banda opryszków, trudniących się wymuszaniem od tych biedaków rozmaitych świadczeń i drobnych kwot pieniężnych. Bandy te, składające się przeważnie ze znanych awanturników i złodziei urządzają się w ten sposób, że obnośnemu handlarzowi, który nie złoży im haraczu uniemożliwiają, a w każdym razie utrudniają wykonywanie zawodu. Ponieważ sprzedający są to jednostki słabe tak fizycznie, jak i materjalnie i niezdolne do stawiania oporu, muszą więc dla świętego spokoju ze swych marnych zarobków ponosić świadczenia na rzecz napastników.

Zdarzały się sporadyczne wypadki, że ten czy ów nie mogąc już tyle opłacać się napastnikom, stawiał im opór. Wówczas napadano go, bito do krwi i grożono mu gorszemi następstwami, jeśliby chciał zrobić ze sprawy użytek. Czasami zdarzały się wypadki, że złoczyńcy, przeważnie złodzieje kieszonkowi, okradali przechodniów w jasny dzień na oczach tych handlarzy i straganiarzy, a nawet przy ich straganach lub sklepach, jednakowoż z obawy przed zemstą i groźbami złodzieji bano się ich zdradzić, lub wydać w ręce policji.

Dalszem wreszcie źródłem ich zarobku było przyjmowanie usług dla rozmaitych niecnych czynów. Byli tedy płatnymi najmitami do popełniania przestępstw, w szczególności jeden konkurent najmował ich za sowitem wynagrodzeniem w pieniądzach, lub urządzaniu sutej libacji, dla zgnębienia drugiego konkurenta. Zapłaceni i podpici napadali więc „tasiemkarze" swoją ofiarę, groźbami i biciem zmuszali do opuszczenia placu, by na rynku pozostał tylko ich zleceniodawca.

Dwaj byli tylko handlarze domokrążni, którzy ciężko pracując na kawałek chleba, stojąc o głodzie i chłodzie całymi dniami na ulicy, nie chcieli zgodzić się na opłacanie haraczu bandzie. Byli to dwaj bracia Jakób i Maks Horschowscy, pochodzący z Borysławia. Jeden z nich obnosił towar na szerokiej desce, na przewieszonym przez ramię sznurze, sprzedając ręczniki, sznurówki do bucików, blaszane łyżki, widelce, noże itd., zaś drugi takisam kram obwoził na ręcznym wózku. Napastnikom przeciwstawiali się odważnie, a gdy ich bito, odpowiadali razami.

Ostatnio napastnicy poczęli coraz silniej nacierać na obu braci Horschowskich, utrudniając im byt. Podobno zostali najęci przez konkurenta Horschowskich do zgnębienia ich.

Jeden z Horschowskich, widząc, że zanosi się na poważną awanturę i w obawie o przykre następstwa, miał podobno w dniu wczorajszym przedpołudniem zgłosić się na komisarjacie P.P. z przedstawieniem swych obaw, gdzie atoli miano go uspokoić, że obawy jego są płonne. Popołudniu okazało się, że przecież kiepskie przeczucie Horschowskich były uzasadnione.

Mianowicie u zbiegu ulic Ratuszowej i Serbańskiej, gdzie Horschowski Jakób stał ze swoim wózkiem, przystąpili do niego napastnicy, którzy swoim zwyczajem zaczęli od błahych zaczepek, a później doszło do poważnej bitki. Napastników było kilku, a między innymi karany już uprzednio Józef Szpryński, ostatnio czeladnik szewski. Horschowski ugodzony laską czy pałką w głowę zatoczył się na ziemię, a na niego rzucił się Józef Szpryński, przytłaczając Horschowskiego swem ciałem do ziemi. Rozpoczęło się szamotanie, Horschowski chciał wydostać się i ratować siebie oraz swój dobytek i w czasie tego szamotania zadał przytłaczającemu go Szpryńskiemu cios nożem w okolicę serca. Szpryński ranny wstał, wstał również i Horschowski, poczem Szpryński uszedł kilka kroków i upadł silnie krwawiąc. Natychmiast przyjechała karetka pogotowia i zabrała ciężko rannego Szpryńskiego, który zmarł w drodze do szpitala.

W czasie bójki powstało wielkie zbiegowisko, a Horschowski natychmiast zgłosił się u nadchodzącego posterunkowego i wraz z bratem został aresztowany.

Tragiczny finał tych ustawicznych napaści był w mieście, a zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej żywo komentowany.

Zaznaczyć należy, że onegdaj został ciężko pobity bez wszelkiej przyczyny inny straganiarz, również przez podobnych napastników. Może obecnie wobec tragicznego finału tych napaści wyświetlone zostaną wszystkie udręki, wyrządzane przez tutejszych domorosłych tasiemkarzy ich licznym ofiarom. Może też nastąpi poprawa tych stosunków.

Wyrok skazujący w procesie Wdówki w Mor. Ostrawie

Morawska Ostrawa, 19. 4. PAT. Przed sądem tutejszym odbyła się dziś przerwana swego czasu rozprawa przeciwko Karolowi Wdówce z Cierlicka, oskarżonemu o naruszenie przepisów ustawy o ochronie republiki. Przesłuchano 4 dalszych świadków, m. in. wachmistrza żandarmerji z Cierlicka, który twierdzi, że oskarżony w chwili, gdy wypowiedzieć miał inkryminowane mu w oskarżeniu słowa, był w stanie nietrzeźwym. Sąd jednak nie uznał, by oskarżony był całkowicie niepoczytalny, wobec czego wydał wyrok, skazujący Wdówkę na karę 4 tygodni więzienia i grzywnę w wysokości 200 koron z zaliczeniem aresztu śledczego. Wobec tego, że Wdówka znajduje się w więzieniu od 6 tygodni został on natychmiast zwolniony. Świadek Buchta, którego aresztowano w czasie pierwszej rozprawy sądowej przeciwko Wdówce znajduje się w dalszym ciągu w więzieniu śledczem. Spodziewać się należy, że Buchta zostanie obecnie wypuszczony na wolność, gdyż wszyscy przesłuchani świadkowie potwierdzili jego zeznania, które przedtem wydawały się sądowi nieprawdziwe.

Trocki chce osiedlić się w Ameryce?

Paryż. 19. 4. Trocki opuści granice Francji w ciągu 23 dni. W ostatniej chwili krążą pogłoski, że poczynił on starania o udzielenie mu prawa osiedlenia się w Ameryce. Leader amerykańskiej ortodoksyjnej partji komunistycznej Bowder oświadczył, że ugrupowanie to uważa Trockiego za kontrrewolucjonistę i wszelką akcję swoją w tej sprawie ograniczy do izolowania Trockiego od mas, na które mógłby wpływać w niepożądanym kierunku.

Dzienniki dzisiejsze zwracają uwagę na artykuł organu międzynarodowej ligi komunistycznej „Verite". Organ ten miał być stworzony przy poparciu Trockiego. Pismo przedrukowywało artykuły Trockiego z jego „Biuletynu opozycji". Akcja ta, świadcząca o aktywnym udziale b. komisarza sowieckiego w oddziaływaniu na masy francuskie, wywołała cofnięcie mu prawa pobytu we Francji. „Verite" wzywała m. in. do udziału w manifestacjach w dniu 12 lutego.

* * *

Paryż, 19. 4. PAT. Komisja administracyjna partji SFIO ogłosiła protest przeciwko decyzji rządu, zakazującej Trockiemu pobytu we Francji.

„Maksym Gorkij" — największy aeroplan świata

Moskwa, 19. 4. (PAT). W Centralnym Instytucie Aerohydrodynamicznym skonstruowano największy na na świecie aeroplan, nazwany „Maksym Gorkij", ufundowany ze składek z okazji 40-lecia działalności pisarza. Rozpiętość skrzydeł wynosi 64 m., długość 35 m., szybkość 240 km. Samolot ten może zabrać 23 ludzi za łogi. „Maksym Gorkij" służyć ma dla celów agitacyjnych. Mieści się na nim drukarnia, laboratorjum kinematograficzno-fotograficzne oraz radjostacja.

Prez. Lescoure nie godzi się na konfrontację z Pressardem

Paryż, 19. 4. (PAT). Ua posiedzeniu komisji do spraw Stawiskiego miano w dniu dzisiejszym przesłuchać ponownie prezesa trybunału kasacyjnego Lescouve'a, poczem miała nastąpić jego konfrontacja z b. prokuratorem Pressardem. Tymczasem prezes Lescouve odmówił kategorycznie stawienia się na posiedzenie komisji, twierdząc, że sprzeciwia się procedurze konfrontacji go z prok. Pressardem, w stosunku do którego z nakazu ministra sprawiedliwości prowadził dochodzenie służbowe.

Prof. Schmidt wraca do zdrowia

Moskwa, 19. 4. (PAT). W stanie zdrowia prof. Schmidta następuje stała poprawa. Temperatura wynosi obecnie 37.6 stopni. Statek „Smoleńsk" znajduje si ęo 50 km. na południe od wyspy św. Wawrzyńca. Wysłany na zwiady samolot sygnalizuje wielkie masy lodu. „Stalingrad" walczy z lodami na północ od Wyspy św. Wawrzyńca. 20 ewakuowanych robitków przybyło do Zatoki św. Wawrzyńca. Dalsze transporty z Wankaren uległy przerwie z powodu śnieży cy. Do Wellen przybyło 5 urątowanych rozbitków.

Adwokat-defraudant przed sądem

Warszawa. 19. 4. (Sin) Dziś, w sądzie warszawskim rozpoczęła się rozprawa przeciwko adw. Parzyńskiemu o nadużycia. Adw. Parzyński zajmował się przeważnie windykowaniem spadków zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich, zarabiał dość dużo, ostatnio jednak wskutek kryzysu interesa zaczęły się psuć. Parzyński żył nad stan, kupił 2 wille, auta, a gdy zabrakło mu pieniędzy, przywłaszczał sobie pieniądze klijentów. W ten sposób zdefraudował 500.000 zł. Na dzisiejszej rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał twierdząc, że luksusowy tryb życia był usprawiedliwiony jego zarobkami a jeżeli istotnie zarwał klijentów, to nie ze swojej winy, lecz na skutek kryzysu. Rozprawa potrwa 6—7 dni.

Warszawa, 19. 4. (Sin). Ministerstwo oświaty odebrało prawa publiczne gimnazjum żeńskiemu im. Emilji Plater, Warszawie z powodu zajść, jakie się rozegrały w dniu 19. marca b. r. na akademji imienionowej w Teatrze Wielkim, kiedy-to rzucono bombę zławiącą na widownię. Zamach ten dokonany [illegible] podobno przy współ[illegible]ego gimnazjum.

— „OLIM-POALIM" Dziś 8 wiecz. referat tow. Arje Wilka na. t.: „Po posiedzeniu A. C. w Jerozolimie".

KRONIKA

KWIECIEŃ

20

Wschód słońca 4 m. 22

Zachód słońca 18 m. 24

PIĄTEK 5 Ijar 5694

—o-§-o—

Powiesił się na strychu

(rg) Mieszkańcy domu w Rakowicach Nowych pod l. 118 dokonali wczoraj w południe strasznego odkrycia. Jeden z lokatorów tego domu, udając się na strych, **zauważył młodego mężczyznę wiszącego na belkach wiązania dachowego.** Wisielca natychmiast odcięto, a równocześnie wezwano pogotowie ratunkowe. Pomimo pomocy lekarskiej nie udało się go przywrócić do życia.

Jak stwierdzono, samobójcą jest **Kazimierz Witkowski** (lat 18) praktykant dendystyczny. Przyczyną rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona.

—o-§-o—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w tek mają dyżur w nocy: dr Dallet Zofja — Sarego 4, tel. 105-20, dr. Kaczyński — Topolowa 42, dr. Kłeczek — Szlak 20, dr. Landau — Zyblikiewicza 19, tel. 112-83.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9.

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE** zawiadamia, że w **niedzielę dnia 22 bm.** o godzinie **6·30** rano odbędzie się na boisku „Makkabi gremjalna próba do rewji gimnastyczno- sportowej z okazji „Lag-Beomer". Uprasza się biorących udział o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

— **DOM ARTYSTÓW PLASTYKÓW** pl. św. Ducha: Dziś wykład p. **Andrzeja Pronaszki**, dekoratora teatrów lwowskich, nt „O teatrze współczesnym". Wykład połączony jest z projekcjami świetlnemi — Początek 7 wiecz. Goście mile widziani.

— **WYSTAWA „ZJEDNOCZENIA"** ciesząca się zasłużonem powodzeniem, otwarta codziennie przy ul. Mikolajskiej l. 9, I. p. w lokalu Ezry Chalucowej. Wstęp wraz z katalogiem 50 gr. — dla członków wolny Zarząd „Zjednoczenia" nadmienia, iż dziś nie odbędzie się herbatka, a to z powodu przygotowania bogatego programu na następny piątek.

— **PRZEGLĄD KONI** odbędzie się na targowicy na Zabłociu w dniach 28., 30 bm i 2 maja. Przegląd obowiązuje wszystkie konie zdolne i wszystkie nie posiadające dowodów tożsamości. — Termin stawiennictwa poszczególnych dzielnic wyznaczony obwieszczeniami.

—o-§-o—

WYDZIAŁ STOWARZYSZENIA dla wsparcia żydowskich uczniów szkół powszechnych przeprowadził na podstawie otrzymanego zezwolenia ze strony Starostwa Grodzkiego pismem z dnia 5. kwietnia br. B. II 8/31 zbiórkę uliczną, która przyniosła zł. 670,25. 3755

—o-§-o—

Malwersacje sekretarza klinik uniwersyteckich znajdzie swój epilog przed sądem

(rg) W sierpniu ub. roku głośna była w Krakowie sprawa aresztowania sekretarza klinik uniwersyteckich Władysława Budzisza, pod zarzutem wielkich malwersacyj.

W jakiś czas później okazało się, iż sprawa Budzisza zatoczyła szersze kręgi. Nastąpiły dalsze aresztowania, a dochodzenia toczyły się w kierunku usiłowanego fałszerstwa pieniędzy oraz usiłowanego oszustwa. Wyszły również na jaw szczegóły zamachu planowanego na skarbiec wawelski. Bliższe szczegóły, dotyczące tych afer, nie są jednak znane, gdyż okryte są tajemnicą śledztwa sądowego, trwającego przeszło pół roku.

Jak się obecnie dowiadujemy, śledztwo zostało już zamknięte, a akty skierowane zostały do prokuratury przy Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie. W najbliższych dniach wygotowany zostanie akt oskarżenia, a rozprawa, która niechybnie szerokiem odbije się echem, odbędzie się w czerwcu br.

W związku z tą sprawą przebywają dotychczas w więzieniu sądowem Władysław Budzisz, b. sekretarz klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego, Marjan Kotarba oraz Wilhelm Pernetz

—o-§-o—

Walka o czystość w mieście

Na ostatniem zebraniu Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa, po części naukowej, poświęconej przeważnie twórczości Wita Stwosza, wywiązała się interesująca dyskusja na temat różnych bieżących zagadnień krakowskich. Szczególniej ważnem było poruszenie sprawy czystości w mieście i racjonalnej walki z kurzem Sprawa ta jest obecnie szczególniej aktualną wobec nadchodzącego sezonu letniego i wielkiego w tej porze ruchu przyjezdnych.

Dr. J. Dobrzycki powiadomił zebranych, iż inicjatywę w kierunku utrwalenia wzorowej czystości w mieście podjął już osobiście p. prezydent dr. Kaplicki, który onegdaj zaprosił delegatów Towarzystwa na konferencję celem obmyślenia środków należytej akcji. Na naradzie tej podniesiono sprawę szybkiego oczyszczania ulic i ustawicznego skrapiania ich w porze letniej, wskazano na zabrudzenie fasad sklepowych, bram kamienic i ram okiennych, zaśmiecenie tramwajów mimo zawieszonych w każdym wozie koszyczków, konieczność schludnego wyglądu fiakrów i taksówek, wreszcie podniesiono, iż chorągwie wywieszane na domach w dni urzędowe nieczyste są niejednokrotnie podarte i brudne.

P. Prez. Kaplicki zachęcił Towarzystwo do pojęcia wspólnie z Zarządem Miasta energicznej akcji uświadamiającej szerokie koła o konieczności i pożytkach zachowania wzorowej czystości; akcją tą winna się najżywiej zainteresować prasa oraz władze szkolne. Wobec opornych stosowane będą już w niedalekiej przyszłości sankcje karne w postaci wymierzanych doraźnie grzywien.

Piękną i ważną inicjatywę p. preś Kaplickiego zebrani przyjęli żywemi oklaskami.

Katastrofalne zderzenie motocyklu z tramwajem

(rg) Ulica Lwowska w Podgórzu była wczoraj rano widownią nieszczęśliwego wypadku. Około godziny 6.30 rano przejeżdżał tamtędy motocykl, prowadzony przez Władysława Machetę por. 5 dywizjonu czołgów. Od strony przeciwnej nadjeżdżał wóz tramwajowy linji nr. 3. **W pewnym momencie nastąpiło zderzenie. Pędzący szybko motocykl zaczepił o tramwaj, rozległ się trzask, a po chwili z pod strzaskanego pojazdu poczęły dochodzić jęki rannego.**

Przechodnie pospieszyli z pomocą, wezwano pogotowie ratunkowe. — **Oficer znajdował się w stanie nieprzytomnym. Lekarz, który udzielił mu pierwszej pomocy, stwierdził u niego ranę na czole, rany na lewem kolanie, złamanie lewego podudzia** oraz wstrząs mózgu. **W bardzo ciężkim stanie przewieziono go do szpitala wojskowego.**

Wypadek wywołał duże zbiegowisko. Władze prowadzą dochodzenia dla ustalenia przyczyny wypadku.

Policja ostrzeliwuje uciekających włamywaczy

(rg) Wczoraj nad ranem dokonano włamania do sklepu masarskiego Józefa Jelonkiewicza przy ul. Krowoderskiej 77. Włamywacze otworzyli **drzwi wytrychem i skradli wyroby masarskie wartości** kilkudziesięciu **złotych. Nie upłynęło dużo czasu, a sprawcy włamania zostali ujęci.**

Oto policja krakowska, poszukując **niebezpiecznego włamywacza, Franciszka Rudka, przeprowadziła wczoraj rano obławę. W czasie obławy** zauważyli **wywiadowcy policji Rudka, w towarzystwie jeszcze jednego osobnika, ukrytych pod wałem obok X. fortu na Łobzowie. Widząc zbliżających się policjantów, obaj rzucili się do u**cieczki.

W **pościgu za zbiegami oddano kilka** strzałów, **w rezultacie czego spólnik Rudka, Stanisław Paluch (lat 25)** murarz, z Nowych Rakowic, **został** aresztowany. **Rudek natomiast zdołał zbiec.**

W toku dochodzeń **ustalono, że** Rudek z jego towarzyszami **włamali** się do sklepu **Jelonkiewicza, przyczem, na miejscu gdzie ich napotkano, znaleziono pewną ilość** skradzio**nej kiełbasy. Za zbiegiem wdrożono poszukiwania.**

POLSCY PIĘŚCIARZE PRZEGRYWAJĄ Z WĘGRAMI 6:10 PKT.

W rozegranym po mistrzostwach Europy meczu bokserskim Węgry—Polska w Budapeszcie w dniu 18 bm. uzyskali gospodarze mimo słabszego zespołu zwycięstwo 10:6 pkt. Polacy byli przemęczeni, wogóle poziom zawodów był niski.

Wyniki walk były następujące:

Rotholz zwyciężył Szanta, **Lofas** Rogalskiego, **Frigyes** znowu Forlańskiego, **Mandi** Sipińskiego, **Seweryniak** Peczela, **Majchrzycki** Varga, **Szigety** Chmielewskiego, **Gyiersi** Wocke. Klęska powyższa i jej przebieg są poniekąd kompromitującemi i stanowią zły horoskop przed meczami z Niemcami i Austrją.

Z TEATRU

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu po cenach najniższych komedja A Słonimskiego „Rodzina".

— **„MIRLA EFROS" Z GOŚCINNYM WYSTĘPEM WANDY SIEMASZKOWEJ.** Jutro znakomita artystka Wanda Siemaszkowa wystąpi w sztuce J. Gordina „Mirla Efros", odtwarzając rolę tytułową. W innych rolach wystąpią pp. Daszyńska, Romowicz, Zalewska, Kondrat, Kulakowski, Staszewski, Senowski, Syroczewski, Woźnik. — Nadto w sztuce weźmie udział Krakowski Chór Synagogalny.

— **„JUDASZ Z KARIOTHU" K** H. Rostworowskiego, powtórzony będzie w niedzielę popołudniu.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO** (Bocheńska 7). Dziś teatr zamknięty. Jutro o godz. 8'45 wiecz. sztuka „Galicyjskie wesele". W niedzielę o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Galicyjskie wesele" z B. Witlerem i N. Kareni w rolach tytułowych. Przedsprzedaż biletów w firmie A Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Na setne przedstawienie w d. 22 bm. przygotowuje teatr nieznaną w Krakowie, melodyjną i pełną humoru operetkę Stojanowicza: „Romnas na dachu". W operetce tej, która otrzyma nową efektowną oprawę sceniczną, bierze udział cały niemal zespół z p. Załuckim, Kańskim, Opolską i Wnękówną na czele. Przedstawienie popołudniowe tegoż dnia wypełni ciesząca się powodzeniem operetka Ziehrera: „Wesoła dwójka".

— **TRZY NAJWESELSZE WIECZORY ADOLFA DYMSZY.** Zapowiedź występów znakomitego komika i gwiazdora ekranu polskiego, wywołała w Krakowie niebywałe zainteresowanie. Dymszy towarzyszy popularna pieśniarka **rewjowa**, przemiła Zosia Terne, znana z radja i płyt gramofonowych, oraz Ela Antoszówna, bezkonkurencyjna tancerka akrobatyczna. Program pod hasłem „Najweselszy wieczór w roku!" obejmuje ostatnie przeboje rewji warszawskiej. Przedstawienia odbędą się w Bagateli w sobotę dnia 21 bm. o godz. 8'45 wieczór, w **niedzielę** dwa **razy o godz.** 4'30 **pop.** i 8 30 wieczór.

—o-§-o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 7'30 wiecz.: „Rodzina".
Sobota 7'30 wiecz.: „Mirla Efros".

TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)

Gościnne występy B. Witlera
Piątek teatr zamknięty.
Sobota 8'45 wiecz.: „Galicyjskie wesele".

TEATR „BAGATELA"

Sobota 8'45 wiecz.: Występy Adolfa Dymszy.

—o-§-o—

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** odbędzie się dziś w piątek dnia 20 bm. punktualnie o godz. 7 **wiecz.** (**Orzeszkowej 7**).

TROCHĘ HUMORU

Kwiecień w Izbie paryskiej



Czy on tylko nie przychodzi do nas w związku z aferą Stawiskiego?

Simplicus

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna